

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 34 (1586) • 25 sierpnia 2022 r. • 2,50 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



Gazdowie Dożynek w tańcu z artystami Estrady Ludowej „Czantoria”.

Fot. M. Niemiec

Stowarzyszenie Ustrońskie Dożynek składa serdeczne podziękowania wszystkim ludziom, którzy zaangażowali się w organizację Święta Plonów. Szczególne podziękowania należą się rolnikom i wszystkim twórcom oraz uczestnikom scenek, którzy mimo deszczu i zimna nie zrezygnowali z udziału w korowodzie. Stowarzyszenie dziękuje Gazdom Dożynek, zespołom regionalnym, solistom i dyrygentom za pięknie przygotowany Obrzęd Dożynekowy. Duchownym za modlitwę, samorządowcom, urzędnikom, służbom porządkowym i paniom z kół gospodyń wiejskich za wsparcie. Sponsorom: Firmie MOKATE, Spółdzielni Mleczarskiej „Skoczów”, Piekarni „Wiślanka”, Przedsiębiorstwu Komunalnemu Ustroń S.A., Nadleśnictwu Ustroń, Hurtowani Smakosz, Browarowi Zamkowemu Cieszyn, Firmie KOSTA za mecenat, a mieszkańcom i turystom za udział w Ustrońskich Dożynkach.



Korowód w deszczu, ale uczestnicy i widzowie nie zawiedli.

Fot. M. Niemiec

W numerze m.in.: Willa Gabriela zniknęła z ulicy A. Brody, **Kozi Ser z miodem** na koronce pod parasolem, Uaktualniona lista scenek korowodu dożynkowego, **Porady doświadczonego warzywnika**, List do redakcji, **Kobieta Stela**, Dorda o dziurach w chodniku, **Romantyczny Bieg Parami**

REMIS Z MISTRZEM

Nie bójmy się tego powiedzieć, jesteśmy współtwórcami polskiego renesansu szachowego. Pod wrażeniem naszej miłości do szachów był w 2020 roku Anatolij Karpow, w 2021 roku Garri Kasparow, a w tym roku XV mistrz świata Viswanathan Anand.

Najwybitniejsi szachiści świata uczestniczyli w prestiżowym festiwalu „Szachy w Ustroniu łączą pokolenia” dzięki mecenatowi prezesa ustronjskiej firmy Mokate Adama Mokrysza i współpracy miasta ze Śląskim Związkiem Szachowym. Aktywność Stowarzyszenia Szachowego „Olimpia” Goleiszów, lekcje „Edukacja przez szachy”, szachowe zajęcia pozalekcyjne, turnieje organizowane przez dom kultury sprawiają, że ustroniacy, szczególnie młodzi, grają i wygrywają w szachy, zaś nasze miasto zaczęło się kojarzyć z królewską grą. Trudno nie uznać za symboliczny fakt, że to właśnie ustroniak Michał Niesyt jako ostatni odszedł od szachownicy podczas symulanty z Anandem, a ustronianka Maja Nieckarz została mistrzynią śląska juniorów w szachach szybkich w ostatnim dniu festiwalu. We wtorek zakończył się III Festiwal „Szachy w ustroniu łączą pokolenia”, w którym wzięło udział ponad 1000 zawodników. Turniej Masters zorganizowany został dla zawodników z rankingiem FIDE ≥ 2200 . Gościliśmy 9 arcymistrzów i 7 mistrzów międzynarodowych. Faworytem był arcymistrz Alexander Areshchenko (WASKO HETMAN GKS Katowice) z najwyższą pozycją w rankingu FIDE 2.671 pkt., ale ostatecznie Ukraińiec zajął 10. miejsce. Wygrał Platon Galperin z Ukrainy 2.506 pkt (+9), 2. był Łukasz Jarmuła z KSz „HETMAN” Katowice 2.445 pkt (+12), 3. GM Sinisa Drazic z Serbii 2.303 (+29). Turniej Open A przeznaczony był dla zawodników z rankingiem FIDE 1850-2250, a Turniej Open B dla zawodników z rankingiem FIDE 1500-1900. W tym ostatnim wzięło udział 88 zawodników, ustroniacy znaleźli się na miejscach:

(cd. na str. 20)

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA USTRONIA

o przyjęciu dokumentu
oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią

Na podstawie art.43 ustawy z dnia 3 października 2008 r.o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.)

zawiadamiam o uchwaleniu:

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w Ustroniu w granicach następujących ulic: Jana Wantuły, Pod Skarpą, Partyzantów, 3 Maja, Parkowej, zachodniej granicy rzeki Wisły, Akacjowej, Katowickiej

(Uchwała Nr XXXIX/587/2022 Rady Miasta Ustronia z dnia 24 czerwca 2022 r.)

Z treścią w/w dokumentu, uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2, oraz podsumowaniem, o którym mowa w art.55 ust.3 przywołanej ustawy - zapoznać się można w siedzibie Urzędu Miasta Ustronia, 43-450 Ustronia, ul. Rynek 1.

Treść w/w dokumentu opublikowana jest na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Ustronia.

Burmistrz Miasta
Przemysław Korcz

34/2022/2/R



UMÓW TELEFONICZNIE WIZYTĘ KOMINIARSKĄ

Szanowni Państwo, od dnia 01.08.2022 r. wprowadzamy możliwość telefonicznego umówienia wizyty kominiarza.

CZYSZCZENIE I KONTROLA PRZEWODÓW KOMINOWYCH

**ZAKŁAD
KOMINIARSKI
WASZEK**
Spółka Jawna
w Ustroniu

Rejestracja
od poniedziałku do piątku
w godzinach od 07:00 do 15:00
telefonicznie lub SMS
pod specjalny numer **504 288 528**

Ponadto przypominamy, że kontrola przewodów kominowych to nie tylko kwestia komfortu i bezpieczeństwa, ale także spełnienia wymogu prawnego. Ustawa Prawo Budowlane art. 62 §1 pkt 1 lit. C.

to i owo z okolicy

Na cieszyńskim rynku ciągle widać ekipę archeologów. Badacze przeszłości skupiają się teraz na odsłonięciu fundamentów dawnego ratusza. Innym ciekawym odkryciem jest dobrze zachowana piwnica odkopana przy południowo-zachodniej stronie fontanny. Prace jeszcze trochę potrwać.

* * *

15 lat działa Komisja Ochrony Przyrody, Krajoznawstwa i Turystyki Pieszej, przy Od-

ziale PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, której od początku szefuje Jan Machała. W tym czasie zorganizowano m.in. 50 akcji sprzątania rezerwatów na terenie Cieszyna, Góleszowa, Ustronia, Hażłacha i Skoczowa. Odbyło się 67 konkursów plastycznych i 147 konkursów wiedzy o tematyce przyrodniczej. Do tego urządzono 56 pokazów i prelekcji oraz 203 wycieczki przyrodniczo-krajozawowe.

* * *

Galeria Uniwersytecka znajdująca się na terenie Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie jest jednym z kilku miejsc wystawowych w nadolziańskim grodzie. Swoje prace prezentują tu nie tylko wykładowcy i studenci UŚ, ale też cenieni

artyści spoza akademickiego środowiska. Wystawiane są głównie rzeźby, malarstwo i sztuka współczesna.

* * *

50 mieszkańców powyżej 65. roku życia, którzy chorują lub są po zabiegu medycznym i wymagają codziennego wsparcia, otrzyma tzw. opaski bezpieczeństwa. To jeden z elementów programu „Korpus wsparcia seniora”. Elektroniczna opaska, wyglądająca jak zegarek, pozwala stosować opiekę na odległość.

* * *

Oddział Psychiatryczny Szpitala Śląskiego funkcjonuje blisko 30 lat. Został otwarty wiosną 1993 roku. Początkowo mieścił się w Pawilonie VI i mógł jednorazowo przyjąć 20

pacjentów. Później doszło 50 kolejnych łóżek.

* * *

Zamek w Dzięgielowie wybudowano pod koniec XV wieku. W swojej historii miał kilku właścicieli. Po pożarze obiekt odbudowano w drugiej połowie XIX wieku. Obecnie ten zabytek znajduje się w prywatnych rękach.

* * *

Ochotnicza Straż Pożarna w Istebnej działa już blisko 130 lat. Jest jedną z najstarszych jednostek w regionie cieszyńskim. Inicjatorem jej powołania był ks. Henryk Skupin, miejscowy proboszcz. Ogniowa organizacja liczyła na początku, czyli w 1893 roku, 33 ochotników. W przyszłym roku górale będą świętować 130-lecie. (nik)

25 LAT EWANGELICKIEGO STOWARZYSZENIA MARIA-MARTA

PROGRAM JUBILEUSZU:

10 września

godz. 9.00-12.00

Charytatywny Bieg im. Apostoła Pawła, *Bulwary nad Wisłą*

godz. 15.00-19.00

Rozpoczęcie jubileusz, Koncert zespołu Pastors, Duo Performance, Koncert Beaty Bed-narz, Zakończenie, *Amfiteatr*

11 września

godz. 10.30

Nabożeństwo, *kościół ewangelicko-augsburski ap. Jakuba Starszego w Ustroniu*

* * *

CZY SAKRAMENTY MAJĄ COŚ WSPÓLNEGO Z DUCHOWOŚCIĄ?

– To pytanie, z którym będziemy się zmagać w czasie III edycji Letniej Szkoły Duchowości Chrześcijańskiej w Hermanicach. To, że do sakramentów przystępujemy, że są ważne – to wszystko wiemy. W czasie naszych spotkań postaramy się, żeby te górno-lotne stwierdzenia przekuć na codzienne życie chrześcijańskie. Jak żyć sakramentami? Jak uczynić z nich kręgosłup dla swojej duchowości, duchowości swojej wspólnoty... – zapowiadają organizatorzy Letniej Szkoły Duchowości, która odbędzie się od 28 do 30 sierpnia. Spotkania poprowadzi o. dr Dominik Jurczak OP. Plan spotkań w Klasztorze oo. Dominikanów w Hermanicach: 28 sierpnia godz. 19.00-21.00, 29 i 30 sierpnia godz. 9.00-11.00 i 19.00-21.00. Koszt: 110 zł (tylko wieczorne spotkania – 75 zł, pojedyncze wejście na 2 godz. 25 zł). W zajęciach będzie można uczestniczyć również poprzez internet. Koszt: dobrowolna ofiara. Dodatkowe informacje: www.hermanice.dominikanie.pl, www.facebook.com/dominikanie.hermanice/

* * *

BANK PKO CZASOWO ZAMKNIĘTY

Informujemy, że Oddział Banku PKO przy ul. Cieszyńskiej jest zamknięty od 5 sierpnia do połowy listopada z powodu remontu. Pieniądze można pobrać w bankomacie przy ul. 3 Maja.

* * *

POTRZEBNY NAUCZYCIEL GITARY

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu pilnie zatrudni nauczyciela gry na gitarze klasycznej. Wszelkich informacji na ten temat można uzyskać u kierownik Ogniska Muzycznego, Agnieszki Durlow, nr telefonu 501 057 750.

KRONIKA MIEJSKA

DRUGI EKO FEST W HERMANICACH

27 sierpnia o godz. 14.00 na terenie boiska w Hermanicach odbędzie się 2 EKO FEST.

W programie: mecz piłkarski „O czyste powietrze” Hermanice – TRS Siła Ustroń, konkurs wiedzy ekologicznej dla dzieci, Dzień dawcy szpiku kostnego. Darmowe atrakcje dla dzieci: animacje, lody, ciastka, drożdżówki, dmuchańce, stoisko nadleśnictwa Ustroń. Ponadto dla dorosłych: pokazy lotów i pilotażu dronów, stoisko profilaktyki zdrowia, stoisko prezentacyjne samochodów elektrycznych, pokazy ekologicznego spalania, stoiska gastronomiczne, zabawa taneczna.

* * *

SPOTKANIE MIESZKAŃCÓW HERMANIC

Zarząd Osiedla Hermanice zaprasza mieszkańców dzielnicy na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 6 września o godz. 17.00 pod wiatą za kościołem OO. Dominikanów przy ul. Dominikańskiej 14. Omawiana będzie m.in. nowa organizacja ruchu oraz wnioski do Budżetu na rok 2023.

* * *

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że trwają zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2022/2023 u kierownika OM (nr tel. kom. 501 057 750). Oferujemy naukę gry na instrumentach: fortepianie, keyboardzie, skrzypcach, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej, klawecie, akordeonie oraz w klasie śpiewu rozrywkowego – dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, a także zajęcia w formie indywidualnej. Nauka trwa 6 lat w ognisku I st. i 3 lata w ognisku II st. Ognisko II st. powstało dla zapewnienia ciągłości nauki dla absolwentów szkół muzycznych I stopnia oraz dla absolwentów ognisk muzycznych I stopnia. Czesne za lekcje płatne przez 10 miesięcy, tj. od września do czerwca i w zależności od wybranej oferty wynosi od 170 do 250 zł miesięcznie. Istnieje możliwość zapisania dziecka na dwa instrumenty. TKA zapewnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, konkurencyjne ceny, komfortowe warunki, a także możliwość wypożyczenia instrumentu (25 zł miesięcznie). Zapraszamy również na profil na facebooku i stronę internetową www.tka.vot.pl

Zarząd TKA

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Andrzej Raszka	lat 92	ul. Porzeczkowa
Halina Pszczółka	lat 90	ul. Katowicka
Jan Władysław Sikora	lat 70	ul. Katowicka
Maria Galios	lat 73	ul. Skoczowska

34/2022/1/N

Serdeczne podziękowania
za złożone kwiaty i wieńce
oraz udział w ostatnim pożegnaniu

śp. Haliny Pszczółka

rodzinie, przyjaciółom, znajomym i sąsiadom

składa
Rodzina

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	Pogotowie Gazowe 992
Policja Ustroń 47 857-38-10	PGNiG 32 391-23-03
fax 47 857-38-14	Kominiarz 33 854-37-59
Straż Pożarna Polana	602-777-897
33 854-59-98	Urząd Miasta 33 857-93-00
Wodociągi 33 854-34-96	Poradnia Rodzinna
33 854-22-44	Mickiewicza 1 537 071 063
telefon alarmowy 994	33 333 60 61
Przedsiębiorstwo Komunalne	33 333 60 63
33 854-35-00	Salus 730 300 135
Straż Miejska 33 854-34-83	33 333 40 35
604-558-321	Medica 33 854 56 16
Pogotowie Energetyczne 991	Rodzinna Praktyka Lekarska
33 857-26-00	NZOZ Nierodzim
	33 854 23 50



27 sierpnia (sobota) WYCIECZKA ROWEROWA Z PRZEWODNIKIEM NA GÓRĘ CHEŁM

- zbiórka w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku o godzinie 9:50
 - start z Ustrońskiego Rynku o godzinie 10:00
 - trasa wycieczki: Skoczów Bładnice – Godziszów – Góra Chełm – Bażanowice – Góleszów – powrót na Rynek – koniec wycieczki
- Trasa łatwa, widokowa, z jednym dłuższym podjazdem. Orientacyjny czas trwania wycieczki ok. 2,5 – 3 godziny, dystans ok. 30 km.

28 sierpnia (niedziela) WYCIECZKA ROWEROWA Z PRZEWODNIKIEM DO KISIEŁOWA

- zbiórka w Miejskiej Informacji Turystycznej na Rynku o godzinie 9:50
 - start z Ustrońskiego Rynku o godzinie 10:00
 - trasa wycieczki: Lipowiec – Górki Wielkie – Skoczów – Międzyświeć – Bładnice – Kisielów – Godziszów – Kozakowice Dolne – powrót na Rynek – koniec wycieczki
- Wycieczka łatwa, z jednym dłuższym podjazdem. Orientacyjny czas trwania wycieczki ok. 3 – 3,5 godziny, dystans ok. 33 km.

Uwagi ogólne: - wszyscy uczestnicy biorą udział w wycieczce na własną odpowiedzialność, - organizator zapewnia bezpłatną opiekę przewodnika w trakcie wycieczki, - koszty ewentualnych posiłków, transportu i inne uczestnicy wycieczki pokrywają we własnym zakresie, - uczestnicy wycieczek rowerowych muszą obowiązkowo być wyposażeni w kaski, - przewodnik może nie zgodzić się na udział w wycieczce osób niewłaściwie przygotowanych, - dodatkowe informacje - Miejska Informacja Turystyczna tel. 33-854-26-53.

34/2022/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium w Żorach, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 505 548 018

DOŻYNKI POWRÓCIŁY PO DWÓCH LATACH

- Gdyby nie rolnicy, nie byłoby nas tu dzisiaj. Nie byłoby naszych strojów, naszych pieśni. Rolnicy to grupa społeczna, która najlepiej czuje tę ziemię. Dziękuję, że jesteście z nami. Dziękuję za tak liczną reprezentację, dziękuję Stowarzyszeniu Ustrońskie Dożynki za to, że tę tradycję ziemi ustrońskiej, ziemi cieszyńskiej podtrzymuje - mówił burmistrz Ustronia Przemysław Korcz, rozpoczynając Obrzęd Dożynkowy.

W niedzielę po południu amfiteatr był pełny, a na widowni zasiadali zmoczeni deszczem uczestnicy korowodu, mieszkańcy i turyści, którzy mimo bardzo niekorzystnej aury, zapragnęli obejrzyć piękną uroczystość dożynkową, zawiera-

jącą elementy religijne, wiersze, pieśni, piosenki i przyśpiewki, będące symbolicznym podziękowaniem za plony i jednocześnie zabawą na zakończenie zniw. Uroczystość prowadzili: Barbara Niemczyk - naczelnik Wydziału Promo-

cji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustroń i Szymon Stanisławski - pracownik tego wydziału. Konferansjerzy powitali tegorocznych gospodarzy Ustrońskich Dożynek - Marzenę i Pawła Machnowskich, współwłaścicieli Leśnego Parku niespodzianek - unikatowego gospodarstwa, prowadzonego od 2002 roku na zboczach Równicy. Leśny Park to ostoja zwierzyny, miejsce, w którym nasi mieszkańcy, zwłaszcza ci najmłodsi, mogą obserwować z bliska naturę, integrować się z nią. Jest to też jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych Ustronia, miejsce, gdzie można oglądać jelenie, muflony, żubry, daniela, dziki, żbiki, jenoty i wiele innych zwierząt oraz podziwiać ptaki drapieżne.

W Ustrońskich Dożynkach uczestniczyli ważni goście: Marcelina Kanafek-Lewandowska reprezentująca europoseł Izabelę Lewandowską-Kłoc, członkę Zarządu Województwa Śląskiego Beata Białowąs, która odpowiada za obszary wiejskie, minister Michał Wójcik - wice-minister sprawiedliwości w rządzie Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego, obecnie minister - członek Rady Ministrów. Witano przedstawicieli władz lokalnych - starostę Powiatu Cieszyńskiego Mieczysława Szczurka i przewodniczącego Rady Powiatu Cieszyńskiego Stanisława Kubiciusa oraz radnych powiatowych: Annę Suchanek, Stanisława Malinę - członka Zarządu Powiatu, Adama Kędzierskiego. Obecna była Danuta Kożusznik - prezes Rejonowego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Bielsku-Białej, Gertruda Proksa - członkini Rejonowego Związku Rolników i Organizacji Rolniczych w Bielsku-Białej ds. Kobiet Koła Gospodyń Wiejskich, laureatka nagrody za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, ochrony kultury Gminy Golezów, Elżbieta Borejza - główna specjalistka Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Cieszynie oraz Elżbieta Pruszkowska ze Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Sylwia Sikora - zastępca kierownika Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Międzyświeciu, Andrzej Lasoń - działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego, nadleśniczy Sławomir Kohut - zarządca Nadleśnictwa Ustroń Lasów Państwowych, Iwona i Bogusław Polokowie z Lipowca - gazdowie dożynek w 2019 roku. Na ustrońskie święto plonów przybyły delegacje z miast partnerskich: burmistrz Tibor Szólláth z Hajdunánás oraz Gunter Fischer i Gerd Messner z Neukirchen-Vluyn. Duchowieństwo reprezentował proboszcz Parafii pw. św. Klemensa Papieża i Męczennika ks. Wiesław Bajger i proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu ks. Dariusz Lerch. Nie mogło zabraknąć ustrońskich samorządowców: burmistrza Przemysława Korcza, przewodniczącego Rady Miasta Marcina Janika, wiceprzewodniczącej RMU Jolanty Hazuki, radnych miejskich, skarbnik miasta Aleksandry Łuckoś i sekretarza miasta Ireneusza Stańka. Radni i urzędnicy w większości ubrani byli w tradycyjne stroje cieszyńskie.



Witając prezesa Stowarzyszenia Ustrońskie Dożynki Jana Drózdę odczytano list Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chelstowskiego zawierający podziękowania za ciężką pracę i starania na rzecz kultywowania tradycji.

Obrzęd dożynkowy to uroczystość słowno-muzyczna zawierająca tradycyjne elementy takie jak przekazanie wieńca dożynkowego i chleba upieczonego z tegorocznych ziaren. Przedstawiła ją Estrada Ludowa „Czantoria” pod dyktando dr Danuty Zoń-Ciuk z solistami: Magdaleną Herzyk, Aleksandrą Sikorą, Justyną Kuczerą, Zuzanną Górniak, Janem Kuczerą i Mariuszem Pasternym i „Małą Czantorią” oraz chóry wyznaniowe: Katolicki Chór „Ave” pod dyktando Alicji Adamczyk i Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego pod dyktando Szymona Stanisławskiego z udziałem gości z Łotwy z chóru „Jutrenka”.

Część religijną o charakterze ekumenicznym rozpoczęło wspólne odśpiewanie „Ojcowskiego domu” przez artystów i wszystkich zgromadzonych na widowni. Warto przypomnieć, że w naszym mieście dzień Ustrońskich Dożynek rozpoczyna się w kościele katolickim i ewangelickim od mszy św. i nabożeństwa dziękczynnych za plony, w których uczestniczą przedstawiciele władz miasta. W amfiteatrze czytania z Pisma Świętego i dziękczynne modlitwy zakończyło odmówienie modlitwy „Ojcze nasz” i pieśń „Barka”, którą razem z księżmi i artystami śpiewała cała widownia.

Nieodmiennie wzruszającym momentem obrzędu jest przekazanie gazdom chleba. Gazdowie całują chleb i przemawiają w imieniu rolników. Gospodarz Dożynek Paweł Machnowski powiedział na początku, że pełnienie przez niego wraz z małżonką funkcji gazdów jest dla nich zaszczytem. Zazaczył, że z miastem związani są dopiero od 1998 roku, ale ustrońska ziemia ma dla nich wielką wartość i jej dobro leży im na sercu.

– Niejeden powie, że gospodarstwo leśne, które prowadzimy ma niewiele wspólnego z Dożynkami, ja jednak uważam inaczej – mówił właściciel Leśnego Parku Niespodzianek. – Żyjemy w zgodzie z naturą i jako mieszkańcy naszej wspólnej planety dbamy o dobro zwierząt i naszej ziemi. Jest czas na siew i czas zbiorów i dzisiaj możemy podziękować Bogu za urodzaj, dzięki któremu będziemy mogli spokojnie przeżyć zimę, wykarcić nasze rodziny, zwierzęta domowe oraz pomóc mieszkańcom naszych lasów. Jesteśmy jedną wielką ziemską rodziną. Chcemy w sposób szczególnie podziękować wszystkim rolnikom za ich trud, móżół i ciężką pracę. Rolnicy poświęcają móżół pracy i wkładają mnóstwo sił, abyśmy mogli żyć godnie i w dostatku, a muszą zmagać się z wieloma przeciwnościami choćby z pogodą, która czasem jest ich sprzymierzeńcem, ale nie zawsze tak jest i z roku na rok aura staje się coraz mniej przewidywalna, krzyżując plany obfitymi deszczami lub suszą.

Gazdowie życzyli wszystkim dobrej zabawy, częstowali kołoczem i miodunką,

a później zostali porwani do tańca przez artystów „Czantorii”. Tradycyjnego tańca odmówić nie mogli też burmistrz, jego żona przewodniczący Rady Miasta,

Na zakończenie wystąpiła Estrada Regionalna „Równica” pod kierownictwem Marzeny Cieślar, której przygrywała kapela pod dyktando Patrycji i Marcina Cieślarów. Energia młodych artystów zachęciła uczestników Ustrońskich Do-

żynek do tańców, choć z powodu wyjątkowo złej pogody, zabawa na kręgu tanecznym nie mogła być tak huczna jak zwykle. Również sprzedawcy oferujący obok amfiteatru jadło, napitki, pamiątki, wyroby rękodzieła musieli się pogodzić z mniejszą liczbą kupujących. Mimo deszczu Ustrońskie Dożynki 2022, które powróciły po dwóch latach pandemii, były udane. Tekst i foto: **Monika Niemiec**



O Dniach Ustronia troszkę inaczej

Sobota, 20 sierpnia 2022 r., była dusznym i gorącym dniem. Od rana zapowiadało się na deszcz i burzę. Póki jednak nie padało, trzeba było znaleźć sposób, by chociaż trochę rozładować energię trójki dzieci. Po załatwieniu sprawunków w okolicach Rynku, na którym już rozkręcało się miejskie świętowanie, udaliśmy się spacerem przez Aleję Lazara w kierunku Wisły. Była godzina mniej więcej 11.30.

Dochodząc do mostka, łączącego park z ulicą Słoneczną, zauważyłam Starszego Pana idącego z naprzeciwka. Zwracał uwagę, ponieważ krok miał dość chwiejny, mimo że podparł się kijkiem do nordic walkingu. Jego niepewny chód na tyle mnie zaniepokoił, że gdy minęliśmy mężczyznę, kilka razy obejrzałam się za siebie. W pewnym momencie zauważyłam, że staruszek zatoczył się raz i drugi, i wywrócił.

Niewiele myśląc, zawróciłam moją gromadkę do parku. Po drodze zaczęłam Pana, który właśnie płacił w parkomacie przy Słonecznej i poprosiłam, aby mi pomógł, bo nie wiedziałam, czy będę w stanie sama podnieść starszego mężczyznę.

Starszy Pan na szczęście był przytomny i wydawało się, że nic poważnego mu się nie stało. Jednak nie był w stanie samodzielnie ustać na nogach. Szczęśliwie się złożyło, że mężczyźni, którego zaczęłam towarzyszyła krewna – studentka medycyny. Razem udało nam się Starszego Pana podnieść, posadzić na ławce i ustalić, że ma 96 lat, rozrusznik serca, że mieszka sam na jednym z ustroniskich osiedli (dość oddalonym od Alei Lazara), a na Słoneczną szedł po obiad do DPS-u.

I co dalej? Pierwsze kroki skierowałam do DPS-u, licząc, że znajdę tam pomoc w przetransportowaniu Pana do domu lub choćby jakąś opiekę dla niego. Niestety, dwoje pracowników, z którymi udało mi się porozmawiać co prawda kojarzyło Pana, ale nie pomogli, gdyż nie mogli opuścić miejsca pracy (co jest dość zrozumiałe, ponieważ pod opieką mieli blisko 40 pensjonariuszy DPS-u). Jedyna rada – zadzwonić po Straż Miejską. Numeru nie znali.

Wracając do parku, zauważyłam tablicę informacyjną, na której znajdował się m.in. numer do SM. Ucieszona, zaczęłam dzwonić. Niestety, po dwóch nieudanych próbach, włączył się sygnał faksu. Naprawdę?!

W tym czasie państwo przy ławeczce próbowali wydobyć więcej informacji od Starszego Pana i powstrzymywali jego zapędy, by samodzielnie ruszyć w dalszą drogę.

Ponieważ nie udało się skontaktować z SM, urządziliśmy, że zadzwonimy na 112. Po rozmowie z dyspozytorem (podałam stan Starszego Pana, jego wiek i to, co udało nam się ustalić oraz w jakich okolicznościach się znajdujemy i w jakim miejscu), zostałam połączona z ratownikami medycznymi. Tutaj musiałam powtórzyć całą historię od nowa po to, by dowiedzieć się, że karetka do takiego przypadku nie może przyjechać, ponieważ Pan jest przytomny i jest z nim kontakt. I należy dzwonić do Straży Miejskiej. Przyznam, że nie słuchałam już pouczeń Pani do końca, ponieważ zauważyłam przechodzącą w pobliżu koleżankę i uznałam, że z nią szybciej znajdę jakieś rozwiązanie niż bezowocnie dyskutując z dyspozytorką pogotowia.

I to była dobra decyzja, chociaż nie zapowiadało się początkowo na sukces. Koleżanka najpierw bowiem podała mi inny numer do SM, na telefon komórkowy. Tego także nikt nie odbierał. I wtedy wykonała jeden telefon, do zaprzyjaźnionego radnego, który sprawił, że w końcu na miejscu pojawiła się Straż Miejska. Było już kilka minut po 12.00.

W międzyczasie wokół Starszego Pana zgromadziła się większa grupa osób, które próbowały pomóc w tej coraz bardziej bezradziej sytuacji. Jedna z pań podjęła próbę ponownego wezwania pogotowia, także nie do końca udaną.

Strażnicy miejscy, którzy przybyli do parku, nie byli jednak bardzo skorzy do zajęcia się Starszym Panem. Twierdzili, że nie mogą go zawieźć do domu, bo kto weźmie odpowiedzialność, jeśli zostawią go tam samego i coś mu się stanie? I że należy zadzwonić po pogotowie. Naprawdę?! Czy czytelnikom także przychodzi na myśl „Paragraf 22”?

W końcu jednak strażnicy zadzwonili po pogotowie sami i tym razem zgłoszenie zostało przyjęte. Mimo początkowych nerwów, rozstaliśmy się w zgodzie, dziękując sobie nawzajem za pomoc i pozostawiając Starszego Pana pod opieką SM.

Co wynika z tej całej historii? Dla każdego pewnie coś innego. Ja mam następujące refleksje.

Bardzo budująca była dla mnie postawa osób (w końcu przypadkowych), które bez wahania włączyły się w pomoc Starszemu Panu. Spędziłam przy nim blisko godzinę.

Zawiodłam się natomiast na służbach, które w swojej misji mają tę pomoc nieść. Ludzie nie są bezduszni, bezdusze są instytucje.

I naprawdę rozumiem, że karetka pogotowia to nie taksówka i nie do każdego zasłabnięcia trzeba wzywać wyspecjalizowanych ratowników. Dlatego najpierw dzwoniłam do Straży Miejskiej.

I naprawdę rozumiem, że były Dni Ustronia i służby miejskie zapewne miały wiele zadań, ale spodziewałabym się, że te okoliczności właśnie spowodują do większej uważności na potrzeby mieszkańców i gości miasta. Nie odniosłam wrażenia, aby tak było.

I rozumiem też, że SM ma swoje procedury, a Miasto ma ograniczenia budżetowe itd., ale...

Ale Ustron jest specyficznym miasteczkiem. Nie jest to mekka zabawowo nastawionej młodzieży, tylko miejscowość uzdrowiskowa. Tutaj przyjeżdżają raczej starsi ludzie, z różnymi dolegliwościami.

Nie znam statystyk demograficznych Ustronia, ale zakładam, że nie odbiegają one zbyt od przeciętnej małej polskiej gminy, w której coraz mniej rodzi się dzieci i mieszka młodych osób, a coraz więcej jest mieszkańców w wieku tzw. poprodukcyjnym, którzy dożywają nierzadko sędziwych lat. I zazwyczaj nie cieszą się „końskim zdrowiem”.

Niestety, sytuacja, w której brałam udział, sprawia wrażenie, że ani władze Ustronia, ani miejskie służby nie do końca zdają sobie sprawę z wyzwania, jakim jest starzejące się społeczeństwo. Po mieście z takim charakterem, historią i zapleczem spodziewałabym się nieco więcej empatii i wrażliwszego podejścia do spraw seniorów. Może trzeba wypracować jakieś przyjazne procedury, które pozwolą w takich mniej groźnych wypadkach szybko udzielić pomocy? Może trzeba przeszkolić służby miejskie pod tym kątem? Może wejść we współpracę z jakąś lokalną organizacją pozarządową, która przejmie część takich zadań? Rozwiązania może być wiele i niekoniecznie muszą wymagać dużych nakładów finansowych. Chociaż chęci i zaangażowania zapewne tak.

Od kilkunastu lat nie mieszkam w Ustroniu, przyjeżdżam tu w odwiedziny do rodziny. Zastanawiam się, jak skończyłaby się ta historia, gdybym przez przypadek nie spotkała koleżanki „stela” i ze znajomościami wśród radnych.

P.S. Pozdrawiam serdecznie osoby, które zgromadziły się wokół Starszego Pana, próbując mu pomóc. Dziękuję za Państwa serca! I dziękuję Panu Radnemu za interwencję!

Magda Dobranowska-Wittels

PUNKT KONSULTACYJNY FUNDACJI ŻYCIE I MISJA



Jeśli u swojego dziecka dostrzegasz problem (narkotyki, alkohol, dopalacze, inne używki chemiczne, sieciaholizm, zaburzenia odżywiania itp.), spróbuj pomóc jemu i sobie znaleźć drogę wyjścia. Zapraszamy do Punktu Konsultacyjnego działającego przy Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja, ul. 3 Maja 14 w Ustroniu. Aby umówić spotkanie prosimy o kontakt z konsultantką p. Marią Dąbrowską pod numerem telefonu: 882 076 863.

* * *

CERTYFIKOWANI TERAPEUCI UZALEŻNIEŃ

Stowarzyszenie Można Inaczej oraz Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zachęcają osoby uzależnione do skorzystania z bezpłatnej pomocy w Miejskim Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym przy MKRPA dla dzieci i dorosłych ul. Brody 16 (siedziba Straży Miejskiej). Zapisy pod nr tel 500-231-259.



PORADY DOŚWIADCZONEGO WARZYWNIKA

W odpowiedzi na pytanie konkursowe nr 27 dotyczące uzyskania dorodnych roślin w ogrodzie podaję dwa sposoby:

1) Jeśli posiadamy małą działkę i nie zależy nam na dużej powierzchni uprawy warto wykonać skrzynię uprawową posadowioną na drewnianych palikach lub metalowej konstrukcji, jednakże lekko nachyloną w kierunku południowym, pod kątem nie większym niż 20 stopni. W takiej skrzyni z dobrą pulchną ziemią rośliny rosną szybciej, gdyż otrzymują więcej promieni słonecznych. Jej zaletą jest też możliwość wczesnego wysiewu warzyw już w marcu przy temperaturze plusowej, zaś na noc jest możliwość łatwego okrycia jej folią. Drugą zaletą jest daleka droga roślinożernych ślimaków, które łatwo dostrzec zanim dotrą np. do wiosennej sałaty. Ja posiadam blaszaną skrzynię o wymiarach 130x260 cm, jednakże widziałem też warzywa rosnące w starych metalowych szafach jakie używano w zakładowych szatniach – po zdemontowaniu drzwi. Można je znaleźć na złomowiskach.

2) Drugi sposób to częste podlewanie roślin wieczorem. Wiadomo, że ekologiczna gnojowica z zamoczonych pokrzyw jest bogata w związki mineralne. Nie może być zbyt mocna, aby nie oparzyć młodych warzyw. Zawiera ona azot, a to też wpływa na bujny wzrost naziemnych części roślin. Kiedyś błędnie podlewałem nią marchewkę, więc wyrosła mi bujna nać, zaś korzenie były marne. Używając gnojowicy trzeba wlewać ją między rzędami posadzonych roślin, w małych ilościach, powoli bez używania sitka w konewce, by nie przyskać części naziemnych. Z uwagi na jej specyficzny zapach radziłbym nie stosować jej na dwa tygodnie przed zbiorem. Jeszcze teraz końcem sierpnia – jak co roku – zamierzam posiać koperek, który podlewany gnojowicą z pokrzyw urośnie mi do końca października i przeznaczę go do zamrożenia. Ważne, by pokrzywy do uzyskania gnojowicy zbierać z terenów czystych ekologicznie np. z lasu.

Gnojowica z pokrzyw jest też skuteczna do zwalczania mszycy i innych pasożytów na różach, krzewach i drzewach owocowych. Ponieważ trudno aplikować ją za pomocą opryskiwacza, gdyż zatyka dyszę, łatwiej wykonać ten zabieg za pomocą szczotki malarskiej lub dużego pędzla.

Józef Sikora



Skrzynia uprawowa nachylona w kierunku południowym.

XV MISTRZOSTWA POLSKI W PODAWANIU BARANINY



ŚWIĘTO BARANINY

26 sierpnia piątek - „RM Gastro” Studio Kulinarne

- 12.00-15.00 Gotowanie z młodzieżą Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustroniu, Centrum Aktywności TON „Cesarski gulasz barani”
- 27 sierpnia sobota - „RM Gastro” Studio Kulinarne
- 8.00 Obowiązkowa odprawa Jury i drużyn kucharzy w „RM Gastro” ul. Sportowa 15a Ustroń.
- 9.00 Oficjalne rozpoczęcie Mistrzostw Polski i start 1 drużyny
- 10.00-15.30 Prezentacje firm sponsorskich w RM Gastro.
- 11.30-14.30 Lunch
- 13.00-14.30 Pokazy kulinarne
- 16.00 Zakończenie Mistrzostw Polski w Podawaniu Baraniny RM Gastro

27 sierpnia sobota - Rynek: Święto Baraniny

Wstęp wolny

- 8.00 Ustawienie stoisk artystów i rzemieślników.
Prowadzenie konferansjer Staszek Jaskółka, Andrzej Wojcieszek
- 12.00 Oficjalne Rozpoczęcie Święta Baraniny. Wystrzał z garlacha i pistolców (Czesław Kanafek i Bractwo Kurkowe)
- 12.00-14.00 Panel wystąpień naukowców: prof. dr. hab. MAREK REMBIERZ - Uniwersytet Śląski „O potrzebie świętowania...”; prof. dr. hab. BRONISŁAW BORYS - Instytut Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego w Krakowie, oddział Kołuda Wielka „Owce - co z nich jemy, co pijemy i z jakim skutkiem”; prof. dr. hab. ROMAN NIŻNIKOWSKI - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przewodniczący rady nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. „Wykorzystanie owiec w ochronie środowiska i krajobrazu”; prof. dr. hab. ANDRZEJ JUNKUSZEW Prodziekan Wydziału Nauk o Zwierzętach i Bio gospodarki, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. „Owczarstwo-życie zgodnie z naturą”; mgr PIOTR LENART „Niech Cię Zakole” Szlak Krajoznawczo Kulinarny kraina dolnej Wisły Kujawsko Pomorskie . Pokaz „Bigosek z Baraniny bez kapusty krztyny”
- 12.00-14.00 Pokaz „Klaganie sera z mleka owczego-bundz”
- 12.00-15.00 Serwis „Cesarski Gulasz Barani” akcja charytatywna dla młodzieży z Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustroniu Centrum Aktywności TON. Dochód ze sprzedaży na cele statutowe Stowarzyszenia.
- 12.00-17.00 Koncerty kapel góralskich; Wałasi, Polandia, Bukoń.
- 13.00-13.30 Rozpoczęcie konkursu plastycznego dla dzieci „Owca w górach” biblioteka miejska. Dyr. Dom Kultury Prażakówka w Ustroniu
- 15.00 Ogłoszenie wyników konkursu plastycznego dla dzieci „Owca w górach”
- 17.00 Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród w konkursie XV Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny.
- 12.00-18.00 Występ kapel góralskich

PYTANIE KONKURSOWE NR 29:

Podaj własne sposoby na ekologiczne zagospodarowanie ogrodu jesienią.

Odpowiedź (tak jak rozwiązanie krzyżówki) wysyłamy pocztą, mailem, przynosimy na karteczkach do redakcji albo wrzucamy do pudełka w holu budynku biblioteki, gdzie mieści się redakcja. Więcej informacji – tel. 33 854 34 67. Na rozwiązania oczekujemy do 2 września.*

ROZWIĄZANIE KONKURSU NR 27:

Nagrodę **Kubek z logiem Gazety Ustrońskiej lub widokiem Ustronia** otrzymują: * **Wanda Brudna** z Ustronia, ul. Bema oraz **Józef Sikora** z Ustronia, ul. Brody.

* Wysyłając rozwiązanie zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego.



Magdalena Dyło.



Gabriela Pająk.

KOZI SER Z MIODEM NA KORONCE POD PARASOLEM

Międzynarodowa Wystawa Produktów Regionalnych stanowiła już po raz szósty wielkie wydarzenie logistyczne i artystyczne zarazem przygotowane w sobotę 20 sierpnia w ramach Dni Ustronia. Jej organizatorzy: Urząd Miasta, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia, Śląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Częstochowie, Oddział w Bielsku-Białej i Gorolsko Swoboda postanowili powrócić z tym ambitnym przedsięwzięciem na rynek, który o dziwo pomieścił wszystkich czterdziestu sześciu wystawców i tłumy zainteresowanych, stale przemieszczające się pomiędzy różnorodnymi stoiskami oferującymi tradycyjne rękodzieło oraz oryginalne artykuły spożywcze, prezentowane przez samych wytwórców. Wszystkie produkty można było zakupić na rynku.

Impreza trwała cały dzień, a o jej oficjalne otwarcie poproszono burmistrza Przemysława Korcza, Magdalenę Jakubiec przewodniczącą SODR i przewodniczącą Rady Miasta Marcina Janika. Imprezę prowadziła brylująca z energią i elokwencją cały czas na scenie i pomiędzy stoiskami para Magdalena Kozłowska i Bogusław Lalik w regionalnych strojach, zaś muzyczną oprawę zapewniały regionalne kapele: Rajwach i Żywiecka, a na zakończenie wokalista Patryk Demkowski, uczeń Karoliny Kidon. Warsztaty artystyczne prowadzili Marcelina Milcz-Wróbel i Bogusław Lalik, a bezpośrednią relację z wystawy kilkakrotnie nadawało obecne na rynku radio CCM.

Ważną rolę zawsze odgrywa pogoda i o ile na początku wydawała się całkiem

laskawa, bo upał nie dokuczał jak w poprzednie dni, to w godzinach popołudniowych zaczęła się ulewa, która przegoniła przybyłych, więc organizatorzy nieco przyspieszyli ogłoszenie wyników, bo impreza zawsze kończy się wyborem najciekawszego produktu artystycznego i najlepszego produktu spożywczego. W tym roku jury w składzie: Andrzej Nowiński, inicjator wystawy, prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ustronia, radna Daria Staniek, Elżbieta Pruszkowska z SODR, Barbara Niemczyk, naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki UM i Leszek Richter z Gorolskiej Swobody po długich naradach postanowiło po raz pierwszy przyznać w każdej kategorii po dwa równorzędne pierwsze miejsca, co uzasadniono bardzo wysokim poziomem wyrobów. Z rękodzieła wyróżniono

koronkową parasolkę Lucyny Bytow z Koniakowa i serwetę z koronki koniakowskiej Teresy Legierskiej również z tej wioski, a jako najlepsze produkty spożywcze uznano sery kozie z firmy Dalidówka w Niegowonicach i miód z propolisem, pyłkiem i imbiem z Zagrody u Pszczółki w Cieszyńcu. Dyplomy wraz z członkami jury wręczała wiceprzewodnicząca Rady Miasta Jolanta Hazuka.

Ustroniacy jak co roku brali udział w wystawie, a byli to: Jadwiga Madejczyk z koronką koniakowską, Magdalena Dyło z ceramiką artystyczną i użytkową, Anna Mateja z wyrobami sztyklowymi i makramą, Gabriela Pająk z malarstwem, rzeźbą, koronką i ceramiką oraz Anna Gajdacz, której placki ziemniaczane i krupnioki mają licznych klientów, a także firmy „Z beczki wino i co ino” oferujące wino i syropy lane oraz Browar i Gorzelnia „Wrzos” prezentujące swe piwo i alkohole gatunkowe.

Mimo, iż deszczowa nawałnica przeszkodziła wszystkim zainteresowanym i zmusiła organizatorów do przyspieszenia wyróżnienia najlepszych producentów, to sporo wystawców pakując się pospieszenie zawołało z uśmiechem „Do zobaczenia!” A zatem w czym tkwi popularność tej wystawy? Zapytano o to osoby, które prezentują się co rok ze swoimi wyrobami.

Jadwiga Madejczyk, Anna Mateja i Magdalena Dyło podkreślają, że takie wystawy powinno organizować się częściej, bo jest znakomita atmosfera i chętnie biorą w nich udział, mimo iż jest więcej zwiedzających, a znacznie mniej kupujących. Anna Gajdacz, która regionalne potrawy oferuje nie tylko na corocznych wystawach, ale także podczas wszystkich ważnych miejskich imprez była nieco zawiedziona, że w tym roku nie doceniono lokalnych wystawców. Z kolei Gabriela Pająk, która prezentowała rękodzieło swoje i przyjaciół ze Stowarzyszenia „Wiślanie” podkreśliła, że to bardzo miło usłyszeć wiele pochwał i zachwytów, a spotkanie znajomych dopełniało niezwykle interesujący dzień, bogaty w doznania artystyczne i smakowe.

Prowadzący sklep „Z beczki wino i co ino”, którzy po raz pierwszy pokazali swe produkty chwalili sprawną organizację wystawy, choć można było postarać się ►



Anna Mateja.



Browar i Gorzelnia „Wrzos”.



Jadwiga Madejczyk.



Prezentacja osób, które już wcześniej zdecydowały się na adopcję na odległość wraz ze sprawczynią tego przedsięwzięcia. Fot. L. Szkaradnik

PRZYCHYLIĆ NIEBA DZIECIOM Z AFRYKI

W niedzielne popołudnie 14 sierpnia w amfiteatrze miało miejsce niezwykle widowisko, a uczestniczyło w nim mnóstwo ustroniaków i wczasowiczów. Przybyły całe rodziny wrażliwych ludzi, które już są zaangażowane w pomoc afrykańskim dzieciom, ale ta wzruszająca uroczystość z pewnością zainspirowała wielu, by do tej ofiarności się włączyć.

W Ustroniu mieszka Łucja Niedoba wyjątkowa osoba, która zakładając dwa lata temu Fundację „Heaven For Africa” stara się „przybliżyć niebo” dzieciom z Tanzanii i Ugandy nie mającym prawie nic, więc każda najdrobniejsza rzecz je uszczęśliwia. TrzYGODZINNA impreza przepełniona była przejmującymi opowieściami o tym dalekim kraju i jego mieszkańcach, żyjących w niewyobrażalnie dla nas prymitywnych warunkach. Filmy zrealizowane podczas kilkakrotnych pobytów naszej dzielnej ustronianki w Afryce przybliżyły uczestnikom nędzne warunki życia mieszkańców, a ją wcześniej zainspirowały do szukania darczyńców i gromadzenia funduszy na budowę studni, gdyż dzieci nagminnie piły wodę z kałuży, bo innych możliwości nie miały. Będąc na miejscu zrozumiała ona także, jak ważną rolę spełnia edukacja i możliwość nauki języka urzędowego, toteż kolejną jej wizją ziściła się po trudach grona osób zaangażowanych. Nastąpiła więc budowa szkoły w jednej z tanzańskich wiosek, a gdy ją prymitywnymi metodami zbudowano, inicjatorka zabrała się za kolejną placówkę edukacyjną. Fundusze są nadal bardzo potrzebne na budowę tej szkoły (dotychczas zebrano 1/5 kwoty). Koncert miał

charakter charytatywny, więc uwrażliwieni tą niespotykaną aurą i szlachetnym celem uczestnicy chętnie ofiarowywali pieniądze, a każdy może jeszcze przekazać datkę na konto fundacji: 07 1020 3541 0000 5802 0338 4575.

Urody i dynamiki oraz sporej dozy humoru dodawał spotkaniu konferansjer Zbigniew Pietrzak, znakomicie nawiązujący kontakt z publicznością, który spełnia tę rolę na estradzie od ćwierćwiecza.

I w takim oto wzruszającym do łez klimacie zaśpiewał rytmiczne pełne optymizmu i radości piosenki dziecięco-młodzieżowy zespół wokalny z Malinki pod kierunkiem Małgorzaty Rymorz. Po dwóch godzinach efektownego programu z Łucją Niedobą i jej fascynującymi wizjami w roli głównej, na finał wystąpiła znana wokalistka Beata Bednarz, która obecnie kojarzona jest z nurtem muzyki chrześcijańskiej. Pieśni i słowa osoby głęboko wierzącej i jej świadectwa wiary były przejmujące i zapewne skłaniały niejednego słuchacza zagubionego w tych trudnych czasach do przemyśleń i przewartościowań.

Przez całe spotkanie przewijała się też zachęta, by włączyć się do adopcji na odległość, która polega na przekazywaniu comiesięcznie stu złotych na określone dziecko mieszkające na Stepie Masajów. Dla nas to niewielka kwota, która tam na miejscu może zdziałać cuda. Otrzymane środki przeznacza się na dopłatę do miesięcznej należności szkolnej, przyborów szkolnych dwa razy w roku, tygodniowego przydziału żywności i środków czyszczących, ubrań i butów do szkoły dwa razy w roku i kosztów leczenia, a wykształcone dziecko jest wsparciem dla całej rodziny a niekiedy wioski.

Było to niezwykle wartościowe spotkanie, które otwierało serce i zachęcało do ofiarności i pomocy, czego jednym z przykładów, a mam nadzieję, że będzie ich o wiele więcej, jest włączenie się autorki tej relacji do adopcji afrykańskiego dziecka na odległość.

Lidia Szkaradnik

o jeszcze większą reklamę i zapewniali, że chętnie wezmą udział w następnej, bo takie wydarzenia zawsze ściągają do miasta turystów i zwiększają jego atrakcyjność pokazując uroki lokalnej społeczności i atrakcje kuchni oraz miejscowych rzemieślników.

A jakie były wrażenia wystawców spoza naszego miasta?

Urszula Faruga z Gospodarstwa Ogrodniczego w Pruchnej, które od pierwszej wystawy oferuje własne owoce i przetwo-

ry powiedziała: Jest to ciekawa impreza, ponieważ nie tylko my rolnicy możemy zaprezentować swoje produkty, ale także ci co tworzą rękodzieło. Brakowało nam zawsze takiej możliwości wyjścia do ludzi w szerszym gronie. Sprzedają owoce na ustronińskim targu, ale na targowisku jest specyficzny klient, który przychodzi kupić i na tym się kontakt kończy. Tutaj jednak ludzie przychodzą i nieraz o coś pytają, a ponieważ w większości znają nasze produkty, więc przychodzą na pew-

niaka i mogą na miejscu kupić. Ci, co nie znają naszych owoców i przetworów mają możliwość skosztowania i na tej podstawie dokonania wyboru. Jeśli tylko organizatorzy mnie zaproszą chętnie znów będę uczestniczyć w tej ciekawej wystawie.

Danuta Janicka z Piekarni Ba-Ja w Jaworznie, która przywiozła chleby razowe i różnorodne wypieki stwierdziła: Przyjeżdżam tu do pięknego miejsca uzdrowskiego, bo lubię klimaty rękodzielnicze, które kultuwają i wspierają tradycję, więc zawsze staram się coś ciekawego przywozić. W tym roku mamy jeszcze kwas chlebowy wyróżniony na konkursie w Chorzowie. Szanuję prace rękodzielnicze, zawsze coś ciekawego można zobaczyć i spotkać znajomych wystawców.

Grażyna Jeleń prezentująca w swym Jelonkowym Kąciku własnoręcznie szyte zabawki i maskotki przeprowadziła się z Ustronia do Gorzyczek, ale w wystawach nadal z przyjemnością uczestniczy, bardzo je lubi, poznała tutaj wielu ciekawych ludzi i spotkała sporo znajomych.

Zarówno wystawcy, jak i zwiedzający podkreślali wspianą atmosferę i doskonałą organizację, więc z przyjemnością na to niezwykle wydarzenie powrócą, zatem powtarzamy za nimi „Do zobaczenia za rok!”

Tekst i foto: **Lidia Szkaradnik**



„Z beczki wino i co ino”.



Anna Gajdacz.

KOBIETA STELA



AGNIESZKA WITOSZEK

To kobieta, która skończyła Wydział Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i długo w swoim życiu zajmowała się projektami unijnymi. Nie chciała być jednak urzędnikiem, który swój dzień w pracy przesiedzi za biurkiem, więc wciąż poszukiwała „siebie”, szukała nisz do tego, aby spełniać się zawodowo. Już na studiach bardzo jej się podobały zagadnienia Praw Człowieka, nawet poświęciła temu pracę magisterską. Obecnie związana jest z administracją w służbie zdrowia, m.in. RODO. Więc tematy ochrony praw pacjentów, ochrony informacji, danych osobowych, czyli z jednej strony w dużym stopniu praca z przepisami a z drugiej audyty, czyli praca z „żywym materiałem”. Ogromnie lubi swoją pracę, która oprócz satysfakcji, daje Agnieszce możliwość spełniania również swoich pasji „w domu”. Rozmawiając z Agnieszką siedziałyśmy na zmianę w kuchni i salonie, które były po brzegi wypełnione stoikami, warzywami, skrzynkami z produktami. Na kuchence już coś bulgotało, dzieciaki biegały po domu i ogrodzie, a pod nogami leżał mi pies. Jednym słowem sielanka. Sama o sobie mówi, że jest połączeniem matki Polki z ogrodniczką. Lubi przyjąć po pracy, ogarnąć dzieci i uciec w ogródek. Jest to dla niej odskocznia od intensywności pracy zawodowej i przyjemność, którą robi przede wszystkim dla bliskich. Nawet gdy ma natłok spraw i wszystko musi robić w pośpiechu, to to robi. Jednak gdy jest dzień, kiedy na spokojnie może się iść i napawać się choćby krojeniem pieczarki to bardzo to lubi. Potem jak przetwory układa na półki i zapetnia szafki po brzegi, to ma satysfakcję ze swojej pracy. Agnieszka ma jeszcze jedną „ukrytą” pasję, którą się ze mną podzieliła, a mianowicie nadaje drugie życie meblom. Zaczęło się od małych rzeczy – skrzyneczek, pudełek i tego typu rzeczy, potem przyszedł etap na coś większego, coś praktycznego. Postawiła na meble. Pociągały Ją farby kredowe, mieszanie stylów – trochę Bocho, Etno, Prowansji czy Toskanii. Aga jest wielką fanką Toskanii, którą odwiedziła i poznała od kuchni, jest absolutnie zakochana w tym klimacie. Przez renowację mebli, przemycia trochę Włoch do swojego życia i domu. Malowała też doniczki aczkolwiek zdecydowanie woli kontakt z drewnem. Samo szlifowanie drewna, potem nakładanie wszystkich warstw farb i lakierów, to dla Agnieszki coś fajnego. Odnawianiem mebli zajmuje się okazjonalnie, bo nie ma pracowni. Sama ilość farb, wosków, szablonów, odlewów, dekorów, zameczków, galek i wszelkich dodatków wymaga sporo miejsca. Póki co, wszystkie te rzeczy czekają na strychu na nową okazję do wyciągnięcia.

Fot. Katarzyna Serafin-Ciupek

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PSA 1 SIERPNIA

W Ustroniu mieszka wiele ciekawych psów, a ich właściciele całymi godzinami mogą o nich opowiadać. Jedna z mieszanek Ustronia przypomniała nam o Międzynarodowym Dniu Psa, przybliżając jednocześnie sylwetkę jednego z niezwykle czworonogów, mieszkających w naszym mieście. „Jednym z największych pieseczkowych spacerowiczów jest Rutek. Słowo spacer działa na niego jak wesoły paralizator, pogoda nie ma znaczenia, deszcz, śnieg zimno nie jest przeszkodą. Fascynuje się pięknem naszych ustronskich krajobrazów. Blisko 4 lata był bezdomniakiem z wioski lubelskiej Rudki Kozłowieckiej, stąd też jego imię. Przejechał ponad 500 km by spotkać się z Panią i Panem i zostać mieszkańcem Ustronia. Często też uczestniczy w imprezach kulturalnych i towarzyszy swoim opiekunom w wydarzeniach.”



34/2022/3/R

Uwaga, ogłaszamy  Akademia
Esprit

**DZIEŃ
OTWARTY**

**w Akademii
Esprit**

**1 września
godz. 16:00**



Informacje i zapisy:
Akademia Esprit Ustron, ul. Daszyńskiego 2
tel. 606 486 333 www.esprit-akademia.pl



Po willi nie ma już żadnego śladu.

Fot. M. Bieleśz

„GABRIELA” ZNIKŁA

Wielu ustroniaków, przechodząc ulicą Andrzeja Brody, zwróciło uwagę na trwające prace przy całkowitej rozbiórce przedwojennej willi, która zbudowana była w efektownym stylu modernistycznym. Obecnie pozostała już dosłownie kupka gruzu, która także zniknie. To kolejny obiekt z tego okresu, który najprawdopodobniej ustąpi współczesnemu, miejmy nadzieję, że udanemu projektowi.

Firma Olimp Sp. z o.o. otrzymała w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Cieszynie zgodę na rozbiórkę „budynku mieszkalnego jednorodzinnego” mieszczącego się przy ul. Brody 11. To urzędowe informacje z 26 kwietnia 2022 roku. Mieszkańcy Ustronia kojarzą raczej inne fakty. Willa należała do bowiem do rodziny Tomiczaków, a jeszcze niedawno znajdował się tam bar „Pod Dębem”. Z krajobrazu naszego miasta znika więc kolejny godny uwagi obiekt zaprojektowany w stylu modernistycznym. Co prawda najlepsze lata miał już dawno za sobą, ale nie zmienia to faktu, że usunięto kolejnego „świadka” dynamicznego rozwoju ustroniskiego letniska w latach 30. ubiegłego wieku. O przypomnienie dziejów budynku poprosiłem naszą znakomitą badaczkę architektury międzywojennej Bożenę Kubię:

– Początkowy fragment obecnej ul. Andrzeja Brody, biegnący od rynku w kierunku zachodnim, od drugiej połowy lat 20. XX wieku zaczęto zabudowywać pięknymi willami. Jako pierwszą oddano do użytku willę „Eleonorę” wzniesioną w 1928 r. przez Eleonorę i Józefa Frąckowiaków, którzy z wielkim powodzeniem

przewodzili ziółolecznictwo. W 1931 r. pojawiła się willa „Gabriela”, należąca do nauczycielki Gabrieli Tomiczakówny. Z kolei w latach 1935-1936 powstała willa „Zaranie” dla nauczyciela Karola Sikory. We wszystkich tych obiektach pierwotnie prowadzone były pensjonaty. Najbardziej awangardową i nowoczesną architekturą wyróżniała się willa „Gabriela”, która uchodziła za jedną z ikon ustroniskiej międzywojennej moderny. Plany budowlane sporządził w lutym 1930 r. Tadeusz Michejda, słynny katowicki architekt, związany rodzinnie z Ustroniem. 30 maja tegoż roku projekt został zatwierdzony do realizacji. Budowę prowadziło przedsiębiorstwo Jana i Juliusza Stritzkich ze Skoczowa, a centralne ogrzewanie oraz urządzenia sanitarne wykonała firma „Ernesta Starke” go Syn Zakłady Sanitarne, Hurtownia Sprzedaży Materiałów Instalacyjnych” z Bielska. Willa została oddana do użytku latem 1931 r., otrzymując numer konskrypcyjny 590. Trzon bryły obiektu stanowiły prostopadłościowy, „doklejony” do siebie w różnicowany sposób. Ta przemyślana asymetria nie zakłóciła harmonii kompozycji, ale wprowadziła rytmikę. Najniższy narożnik elewacji, znajdujący się od strony ogrodu, projektant zaokrąglił, umieszczając na nim taras widokowy. W najwyższej zaś części domu ulokował klatkę schodową, doświetloną od zachodu tzw. oknem-termometrem, ujętym prostymi gzymsami. Całość dopełniały płaskie dachy, pasmowe okna oraz oszczędne dekoracje. Chociaż willa „Gabriela” od kilkunastu dni już nie istnieje, jej historia została bardzo dokładnie udokumentowana w „Pamiętnikach Ustroniskich” (tom 16 z 2013 r. i tom 19 z 2016 r.). Archiwalne fotografie willi, pochodzą z archiwum rodzinnego braci Stanisława i Andrzeja Tomiczaków.

Willa „Gabriela” widniała jako miejski zabytek. Można więc zadać pytanie czy takie obiekty można bez żadnych kłopotów usuwać. Otóż tak. Gminną ewidencję zabytków w naszym mieście prowadzi burmistrz. Zrozumiałym jest, że jest cały czas otwarta. Co ciekawe do włączenia do niej obiektu nieruchomości nie wymagana jest zgoda właściciela. Jeżeli planuje się roboty budowlane lub rozbiórkę takiego budynku występuje się jedynie o pozwolenie w Starostwie Powiatowym w Cieszynie. W przypadku jego otrzymania taki wniosek zostaje przesłany do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w celu uzgodnienia. Konserwator wyraża wówczas swoją opinię w tym temacie. Dodatkowo w przypadku gminnej ewidencji zabytków nie jest wymagany odrębny wniosek o pozwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Widać więc wyraźnie, że zabytki widniejące jedynie w gminnej ewidencji nie są obiektami, które objęte są całkowitą ochroną. Świadczy to także o tym, że budynki te nie są na tyle istotne dla naszej kultury, aby za wszelką cenę je zachować. Nie zmienia to jednak faktu, że tworzą one materialne dziedzictwo małych lokalnych społeczności, takich jak nasza.

Pomimo usunięcia z naszego miejskiego krajobrazu willi „Gabriela”, jej historia została utrwalona na zawsze w naszych wydawnictwach, Pamiętniku Ustroniskim i Gazecie Ustroniskiej. Kolejne pokolenia będą mogły poznać losy modernistycznych pamiątek okresu międzywojennego w naszym mieście. Może obiekt, który tam powstanie, godnie ją zastąpi? **Mateusz Bieleśz**



Budowa willi „Gabrieli”, lato 1930 r.



„Gabriela” w ujęciu od północno-zachodu, 1932 r.

KOROWÓD DOŻYNKOWY 2022

1. Żeńcy Maja Andrzejewska, Dawid Głajc
2. Snop Laura Legierska, Wiktoria Legierska, Tomasz Jaworski
3. Mażoretki
4. KWK Pniówek pod batutą Józefa Klimurczyka
5. Banderia Anna Szczotka, Żaneta Heller, Celina Kamionka, Partycja Jałowiczor, Patrycja Cholewik, Tomasz Samiec, Stadnina Koni „Galeria” Klaudia Kozieł
6. Gazdowie Dożynok Marzena i Paweł Machnowscy założyciele i prowadzący Leśny Park Niespodzianek, powozi Andrzej Balcar
7. Kobiety z chlebem Wieniec dożynkowy Estrada Ludowa „Czantoria”
8. Estrada Ludowa „Czantoria”
9. Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”
10. Chór Ewangelicki
11. Chór Ave
12. Ekspozycja sokolnicza ptaków drapieżnych przygotowana przez Tomasza Pilch
13. Wiosna Tomasz Pezda
14. Kompozycja kwiatowa Tomasz i Renata Muszer
15. Pług czterokobowy obrotowy Agnieszka Frączek
16. Pług długi Władysław Madzia
42. Przetrasacz – zgrabiarka taśmowa Grzegorz Lipowczan
43. Kopka siana Ewa i Stanisław Wantulokowie
44. Przyczepa samobieżąca do siana Sławek Staniek Zespół do sianokiszonki spółka rodzinna:
45. Zgrabiarka karuzelowa Leszek Głajc
46. Ciągnik z belownicą Jerzy i Michał Janik
47. Ładowarka teleskopowa z owijką Jerzy i Michał Janik
48. Pszczelarze Koło Pszczelarzy Ustroń
49. Krowa, sprzęt do udoju Paweł Moskwik
50. Produkcja sera i masła Tomasz Borek, Anna Gojniczek, Magdalena Gojniczek, Andrzej Gojniczek
51. Żniwarze z Lipowca na Węgrzech i mleczarnia - produkcja sera KGW Lipowiec powozi Karol Tomiczek
52. Kombajn zbożowy nowej generacji Roman Sztwiertnia
53. Żarna mielenie zboża Andrzej Łukosz
54. Ferma Królików Rasowych „Belg Olbrym” Jan Małyjurek
55. Gołębie Polski Związek Hodowców Gołębi Oddział Ustroń Andrzej Cieślak
56. Prasa do prasowania wysokiego zgniotu Jakub Polok
57. Praszowóz Janusz Gajdzica
58. Zbieranie kłosów Laura Lewandowska, Beniamin Lewandowski, Cyprian Jaworski, Bazyli Jaworski



17. Agregat uprawowy Dominik Frączek
18. Rozsiewacz nawozów Marcin Czyż
19. Siewca Stanisław Niemiec
20. Siewnik Stanisław Kozieł
21. Opryskiwacz ciągnikowy Adam Kubień
22. Najstarszy sprzęt rolniczy Stanisław Brzezina
23. Samochód strażacki OSP Ustroń Lipowiec
24. Przyczepa asenizacyjna Jan Gojniczek
25. Ładowacz obornika Trol Kornel Łomozik
26. Rozstrząsacz obornika Sławomir Pasterny
27. Glebogryzarka Paweł Moskwik
28. Sadzarka do ziemniaków własnej produkcji Jan Pawlitko
29. Sadzarka do ziemniaków Jan Stec
30. Wielorak Robert Rymorz
31. Rzemieślnicy Spółka spód Żoru Władysława Cieślara
32. Mikołaje, Diabeł i Diablica
33. Kominiarze Scenka przygotowana przez Józefa Waszka
34. Samochód strażacki OSP Ustroń Centrum
35. Ciągnik doucz Rafał Kubień
36. Kosiarka + mulczy Bronisław Balcar
37. John Deer kosiarka ogrodowa Bogdan Chodubski
38. Kosiarka Osa Paweł Cieślak
39. Kosiarka rotacyjna Tadeusz Badura
40. Kosiarka dyskowa czołowa + rotacyjna Bogusław Bączek
41. Przetrasacz karuzelowy Kacper Kłoda
59. Fura słomy Roman Macura
60. Stodoła Marcin Drózd
61. Pług do podorywki Karol Sztwiertnia
62. Brama talerzowa Szymon Łukasiak
63. Motopompa „Sznekówka” produkcji szwajcarskiej Krzysztof Uchroński
64. Samochód strażacki OSP Ustroń Nierodzim
65. Sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy Paweł Kubień
66. Sieczkarnia do kukurydzy Clone Bogdan Sztwiertnia
67. Przyczepa objętościowa do kiszonki Andrzej Gojniczek
68. Kopaczka elewatorowa do ziemniaków i cebuli Jakub Klajman
69. Gazda na targ Karol Kowala
70. Trakacz z warzywami Florian Lis i Helena Wróbel
71. Objazdowa Bacówka baca Franciszek Żyła oraz gospodarz Benedykt Kubok, powozi Tomasz Chodura
72. Krążanie kapusty Karol Czyż
73. Rębak do drzewa Krzysztof Krzok
74. Łuparka do drzewa Marcin Chruszcz
75. Kosiarka bijakowa Daniel Szafarz
76. Transport drzewa z lasu Paweł Byrt
77. Samochód strażacki OSP Ustroń Polana
78. Myśliwi Koło Łowieckie „Jelenica” w Ustroniu prezes Stanisław Piela
79. Mała zmiatarka Roman Greń
80. Zmiatarka - mechaniczne sprzątanie Piotr Greń



Ostatnie przygotowania do startu.

Fot. M. Bieleś

WSZECHOBCENA MIŁOŚĆ

Dni Ustronia nie mogą odbyć się bez tradycyjnego już Biegu Romantycznego Parami. Impreza organizowana przez Urząd Miasta cieszy się taką popularnością, że uczestnikom nie przeszkadzały niesprzyjające warunki pogodowe. Na szczęście przed samym biegiem ulewny deszcz ustał, a chętni do rywalizacji na krótkim dystansie mogli się zabawić.

To nie jest zwyczajny bieg. Wyróżnia go formuła, która start umożliwia tylko parom damsko-męskim. A te bywają różne. Udział biorą bowiem małżeństwa, znajomi, narzeczeni, rodzeństwa czy sąsiedzi. O wiek też nikt się tu nie pyta. Jedynym warunkiem, który należy spełnić, aby wziąć udział jest jeden - miłość, pod różnymi postaciami.

Trasa na pewno nie jest wymagająca. Uczestnicy musieli przebiec tradycyjnie odcinek od startu umiejscowionego na wysokości Karczmy Góralskiej, przez

wiszącą kładkę przy barze Utropek, po czym zawodnicy wbiegali na bulwary nadwiślańskie po drugiej stronie rzeki, dobiegali nimi do mostu na Brzegach i ul. Nadrzeczną wracali do mety. Dodatkowo, co było wielokrotnie przypomniane, przy starcie i na mecie pary musiały trzymać się za ręce.

Przed rozpoczęciem niektórzy rozgrzewali się gimnastyką, inni woleli rozmowy. Każdy przygotował się na swój sposób. Słychać było wspólne motywowanie się. U niektórych widać było przejęcie się chę-

cią osiągnięcia jak najlepszego wyniku. Zebranych przywitał radny Dariusz Słeziona, który także wystrzałem korka z szampa rozpoczęła bieg. Kilkanaście minut później na mecie pojawiały się pierwsze pary, zmęczone, ale także uśmiechnięte. Przebiegając metę każda z par trzymała się oczywiście za ręce. W ten sposób kolejny rok tradycji stało się zadość. Zwycięzcy otrzymali nagrody, natomiast każdy mógł po meczącym biegu skosztować kielbasy z grilla w Karczmie Góralskiej.

Trasę najszybciej, spośród 41 par, przebiegli rodzinstwo Joanna i Szymon Sikora z Bładnic. Odcinek pokonali w czasie 0:11:09.95, co daje tempo 3:43 min/km. Po wręczeniu nagrody Joanna oznajmiła: – Rywalizowaliśmy już na tej imprezie wcześniej, ale wtedy ja biegałam z tatą, a brat z mamą. Na co dzień trenujemy w Pogórze, tak że nie jesteśmy do końca amatorami.

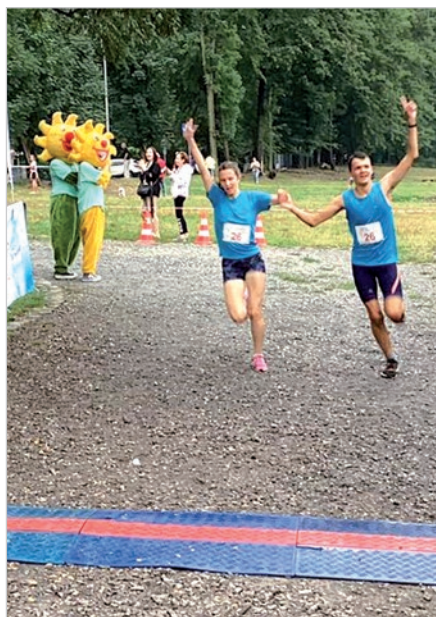
Wyniki zostały również podzielone na kategorie wiekowe. W przedziale powyżej 130 lat (liczonych na parę) zwyciężyło małżeństwo Karolina i Ludwik Głanert z Żor. – Brałmisi udział pierwszy raz w tej pięknej imprezie. Niedawno rozpoczęliśmy wspólne bieganie. Ja zaczęłam, po czym dołączył do mnie mąż. Wcześniej zgłosiliśmy się do Żorskiego Biegu Ogniwego, który także zadowoleni ukończyliśmy. Staraliśmy się pokonywać regularnie pięciokilometrowe odcinki, aby utrzymywać stale formę. – powiedziała pani Karolina.

Ustroniacy zajęli następujące miejsca: 12. Łukasz i Sara Ząber, 13. Tomasz i Zuzanna Madeja, 14. Kasia Cieślak i Tomasz Świder, 15. Natalia Mijał i Andrzej Pilch, 17. Estera Ząber i Dawid Górniok, 21. Adam i Julia Wantulok, 23. Agnieszka i Jarosław Śledź, 24. Antonina Greń i Wojtek Juroszek, 26. Tomasz Zamojski i Magdalena Fabian, 27. Dorota i Michał Greń, 30. Michał i Elżbieta Wantulok, 40. Stanisław Szturc i Eugenia Skowron.

Tekst i foto: **Mateusz Bieleś**



Rodzinnie i w przebraniach.



Zwycięzcy tegorocznej edycji biegu.



Bieg odbywał się pod piramidami.



W 2022 r. obchodzimy 250-lecie zapoczątkowania ustroniańskiego przemysłu hutniczo-kuźniczego. Z tej okazji na łamach Gazety Ustroniańskiej ukazywać się będą niepublikowane dotąd ciekawostki oraz ilustracje, przybliżające Czytelnikom tę tematykę. Poznajmy zatem ustroniański przemysł, który dał początek również uzdrowisku, z jeszcze innej strony.

KSIĄŻĘTA CIESZYŃSCY I ICH WPŁYW NA USTROŃSKI PRZEMYSŁ CZ. I

Nasi pradiadkowie często z rozrzewaniem wspominali czasy „nieboszczki Austrii”. Nikt trafniej nie ubrał ich w słowa niż prof. Jan Szczepański na kartach dzieła „Korzeniami wrośłem w ziemię”. Zdefiniował on Franciszka Józefa I jako cesarza dobrego, mądrego i opiekuna ludu, a także symbol trwałości i porządku prawa, bowiem „chłop nie miał wiele praw, ale te, które miał, respektowano, bo cesarz nad tym czuwał”. Towary wówczas wykonywane były rzetelnie i spolegliwie, bo to gwarantował cesarz, sądy wydawały wyroki sprawiedliwe, bo bały się cesarza, a „wszyscy starszacy wspominający cesarza nie mieli wtedy, gdy on rządził, ani reumatyzmu, ani przepukliny, ani astmy, i świat z cesarzem był o wiele piękniejszy”. Blask cesarza padał również i na postaci kolejnych książąt cieszyńskich. „Góry, lasy, potoki i pstrągi w potokach były arcyksiążęce. Arcyksiążę był bogaty, (...) więc przy jego majątkach „pożywali się” i gazdowie, i owczorze (...) i drwale.

Majątku arcyksięcia pilnowała gromada pisarzy i urzędników (...) i te gromady uprzykrzały życie chłopom i góralom, ale na ich tle dobroć i łaskawość cesarsko-arcyksiążęca błyszczała jeszcze wyraźniej”. Prof. Szczepański celnie podsumował także zmierzch austriackich czasów: „W końcu mit cesarza pozostał (...) jako wspomnienie po czymś wielkim i wspaniałym, co nie da się opowiedzieć i o czym nie warto opowiadać, gdyż nikt już tego nie rozumie”. Na skutek zmiany państw, rządów i ustrojów przez długie lata nikt nie zaprzętał sobie głowy tym, jak to było na Śląsku Cieszyńskim w czasach Monarchii. Mylnie podawano, iż nasze ziemie znajdowały się pod zaborem, chociaż Księstwo Cieszyńskie, jako niepodzielne lenno Królestwa Czeskiego, już wcześniej przypadło Habsburgom jako nowym władcom Czech. Nasze okolice nie budziły zainteresowania władz austriackich aż do 1766 r., kiedy to ich właścicielką została Maria Krystyna Habsburżanka wraz z małżonkiem Alber-

tem Kazimierzem. Wówczas to w Ustroni zaczęło się WSZYSTKO. Najbliższe odcinki poświęcone będą zatem książętom cieszyńskim. W związku z tym wspomagać mnie będzie Mikołaj Haratyk, który o owych książętach oraz ich powiązaniach z Ustroniem wie prawie wszystko. Jest także współautorem grupy facebookowej poświęconej pamięci cieszyńskich Habsburgów. Dowiedzą się Państwo zatem, kim byli, co im zawdzięczamy, jak często tu bywali, a za co możemy mieć do nich żal.

Kiedy w 1653 r. zmarła ostatnia przedstawicielka dynastii cieszyńskich Piastów, nowymi książętami stali się królowie czescy, którymi od 1526 r. byli Habsburgowie. W 1766 r. wielka święta cesarzowa rzymska Maria Teresa wykupiła Księstwo Cieszyńskie od swojego syna Józefa II i przekazała je w prezencie ślubnym ukochanej córce, arcyksiężnej Marii Krystynie, która wyszła za mąż za Alberta Kazimierza wywodzącego się z dynastii Wettynów (syna króla Augusta III i Marii Józefy Habsburg). Cesarzowa nadała Albertowi tytuł księcia sasko-cieszyńskiego. Małżonkowie sprawowali wspólne rządy na naszych ziemiach aż do śmierci Marii Krystyny. Przez większą część roku mieszkali na zamku w Bratysławie, a lato spędzali w Halbtorn. Książę już od młodości związany był z dworem wiedeńskim. Pełnił m.in. rolę namiestnika austriackich Niderlandów, gubernatora Królestwa Węgier oraz protektora łóż wolnomularskich Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Maria Krystyna była natomiast utalentowaną malarką, jej prace można oglądać w pałacu Schönbrunn. Arcyksiężna zmarła w 1798 r. w wyniku choroby żołądka. Wtedy Albert zlecił Antoniemu Canovie wykonanie monumentalnego nagrobka w kształcie piramidy, który umieszczono w wiedeńskim kościele augustianów. Książę Albert w 1772 r. założył ustroniański przemysł hutniczy, był też inicjatorem ▶

BIBLIOTEKA POLECA

tel. 33-854-23-40
www.biblioteka.ustron.pl
(katalog online)



Ola Synowiec, Arkadiusz Winiatorski „Na poboczu Ameryk. Pieszko z Panamy do Kanady”

Arkadiusz Winiatorski wyruszył w pieszą podróż z Panamy do Kanady. Po przejściu Kostaryki, Nikaragui, Hondurasu, Salwadoru i Gwatemali poznał Olę Synowiec. Zakochani w sobie, przez Meksyk i Stany Zjednoczone idą już razem. On pokonuje niemal dwadzieścia tysięcy kilometrów, ona - ponad siedem. Maszerują przez najbardziej malownicze zakątki świata, ale bardziej niż krajobrazów ciekawi są ludzi i ich historii. Rozmawiają z mieszkańcami mijanych wsi, lokalnymi działaczami i ekscentrykami, z rolnikami i artystami, duchownymi i przemysłowcami.

laczami i ekscentrykami, z rolnikami i artystami, duchownymi i przemysłowcami.



Rafał Kosik „Mars”

Powieść science-fiction. Na Marsa przybywali przez stulecia osadnicy z przeludnionej Ziemi, szukając nowego, lepszego świata. Zbudowali na Czerwonej Planecie miasta, stworzyli cywilizację. Gdzieś nad tym idealnym światem wisi jednak widmo zagłady. Ludzie wciąż mają te same wady. Na słabiej rozwiniętej półkuli południowej nasilają się ruchy separatystyczne. Nie dokończone pro-

gramy terraformujące planetę rujną jej klimat.

W okresie wakacyjnym Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza w godzinach:
PONIEDZIAŁEK: 8.00 - 15.00, WTOREK: 8.00 - 15.00, ŚRODA: 11.00 - 18.00, PIĄTEK: 8.00 - 15.00



Od lewej: książę Alberta Kazimierz, arcyksiężna Maria Krystyna i arcyksiążę Karol Ludwik.

Fot. Österreichische-Nationalbibliothek

KSIAŻĘTA CIESZYŃSCY I ICH WPŁYW NA USTROŃSKI PRZEMYSŁ CZ. I

► tutejszej działalności uzdrowiskowej, otwierając w 1804 r. Hotel Kuracyjny – pierwszy w naszej miejscowości dom zdrojowy słynący z kąpeli żuźlowych. Jego imię otrzymała Młotownia „Alberta” (niem. Albert Hammer) zlokalizowana w dolnym Ustroniu, naprzeciw kościoła ap. Jakuba Starszego, wytwarzająca gwoździe oraz osie do wozów z symbolem krzyża maltańskiego. Podobny symbol znajdował się na wierzchu kamieni granicznych Komory Cieszyńskiej. W podzięce za zasługi Alberta jeszcze w XVIII w. umieszczono w ustronńskiej hucie rzeźbę „Hutnik” przedstawiającą jego podobiznę w stroju branzowym, przeniesioną później do budynku dyrekcji zakładu (dzisiejszego Muzeum), gdzie, po wielu perturbacjach, znów się znajduje. Księżna patronowała natomiast innemu ośrodkowi przemysłowemu w górnym Ustroniu – Młotowni „Krystyny” w miejscu dzisiejszego Nadleśnictwa. Cieszyńska para książęca poparła w 1783 r. budowę kościoła ewangelickiego w Ustroniu – przekazali w darze drewno budulcowe, żelazo oraz zapewnił pomoc finansową. Byli fundatorami nowego ołtarza głównego do kościoła św. Marii Magdaleny w Cieszynie. Wsparli także budowę ratusza w Cieszynie i Skoczowie, kościoła św. Barbary w Strumieniu i dzwonnicy kościoła św. Jerzego w Dobrej. O fundacjach świadczą herby umieszczone nad wejściami do wspomnianych obiektów, a dodatkowo w strumieńskiej świątyni znajduje się wspólny portret pary książęcej. Z inicjatywy Alberta utworzono Wydział Rolnictwa i Nauk o Żywności Uniwersytetu Szechenyi Istvan. Uczelnia kształciła w zakresie praktyki i teorii rolników przeznaczonych do pracy na

posiadłościach książęcych. Książę założył w 1804 r. w Wiedniu nowoczesne wodociągi, funkcjonujące do dnia dzisiejszego pod nazwą „Wodociągi Albertyńskie” (niem. Albertinische Wasserleitung). Podczas swoich rządów włączył w skład dóbr Komory Cieszyńskiej wiele gruntów, w tym także całe wsie. Jego staraniem w 1816 r. w Hermanicach powstał spichlerz zbożowy. Imię cieszyńskiego władcy nosi miejscowość Albertkázsmérpuszta położona na granicy Austrii i Węgier oraz znajdująca się tam restauracja Kázmér. Książę został upamiętniony aż trzema pomnikami. Jeden z nich odsłonięto w 2019 r. w centrum Albertfalvy, dzielnicy Budapesztu. Po I wojnie światowej i podziale Księstwa Cieszyńskiego Alberta Kazimierza nazywano zazwyczaj królewiczem polskim, pomijano jego znaczącą rolę w Cesarstwie Austrii i Królestwie Węgier. Wynikało to głównie z niewiedzy historycznej oraz chęci wzmocnienia roli Polski w rozwoju naszego regionu. Podsumowując, gdyby nie małżeństwo z habsburską arcyksiężniczką, to o Albercie moglibyśmy nigdy nie usłyszeć.

Po jego śmierci w 1822 r. nowym władcą został arcyksiążę Karol Ludwik Habsburg, trzeci syn cesarza Leopolda II i Marii Ludwiki Burbon. W 1791 r. został on adoptowany przez księcia Alberta Kazimierza Sasko-Cieszyńskiego i jego żonę, arcyksiężną Marię Krystynę Habsburg-Lotaryńską, gdyż ich jedyna córka zmarła zaraz po narodzinach. Karol otrzymał od cesarza herb i stał się założycielem linii cieszyńskiej Habsburgów-Lotaryńskich (von Österreich-Teschen). Ojciec zapewnił mu wykształcenie wojskowe. Został mianowany generałem-majorem i ostatnim

namiestnikiem Niderlandów. Panował w Księstwie Cieszyńskim w latach 1822-1847, kładąc nacisk na rozwój rolnictwa i przemysłu. Zlecił przebudowę Pałacu Myśliwskiego i budowę browaru zamkowego w Cieszynie. W 1815 r. poślubił księżniczkę Henriettę von Nassau-Weilburg z którą miał siedmioro dzieci. Na jej cześć w dolnym Ustroniu, w miejscu późniejszej Kuźni, działała w pierwszej poł. XIX w. Młotownia „Henrietty” (Henrietten Hammer). Arcyksiążę podarował w 1835 r. drewno potrzebne na budowę kościoła ewangelickiego w Ustroniu, ufundował także późnobarokowe lichtarze. Prywatnie przyjaźnił się z Karolem Kotschym, którego znał z czasów studenckich. Był to więc powód do kilkakrotnych wizyt w Ustroniu, podczas których legendarny pastor obdarowywał gościa cytrusami z własnej szklarni. Dzięki tym okolicznościom Karol wydawał się być władcą bliżej związanym z tutejszym ludem, a jego imię nosiła ustronńska Młotownia „Karola”. Była to nowa nazwa nadana całemu założeniu Huty „Klemensa” w czasie jego panowania, którą można dostrzec na starych mapach katastralnych z tego okresu. W 1838 r. nabył on państwo żywieckie na terenie Galicji (będące w granicach zaboru), włączając je do dóbr Komory Cieszyńskiej. Zmarł w 1847 r. na zapalenie płuc, a już rok później w Wiedniu postawiono mu konny pomnik opatrzony napisem „Bohaterskiemu przywódcy Austriaków”.

◀ pozostałych książętach cieszyńskich opowiemy Czytelnikom w kolejnym odcinku.

**Alicja Michalek (Muzeum Ustronkie)
Mikołaj Haratyk**

Jeśli ktokolwiek poczuł się nieco zdezorientowany tytułem niniejszego artykułu, sugerującym, iż mowa będzie o chodnikowych dziurach czyhających na nogi nieostrożnych pieszych, śpiesz się uspokoić: nic się nie zmieniło w tematyce cyklu „Blżej natury” i nadal przyroda pozostaje głównym bohaterem moich rozważań i dywagacji. Również nie zamierzam pochylać się ani dziś, ani w przyszłości nad realnymi dziurami w chodnikowej kostce czy drogowym asfalcie, pozostawiając to niewątpliwie absorbujące i ważne dla życia codziennego zagadnienie m.in. wszystkim chętnym do kandydowania na urzędy wójtów, burmistrzów bądź radnych wszelakich samorządowych szczebli. Dzisiaj jednak ominę szerokim łukiem łąki, lasy czy przydomowe ogrody i zaproponuję Czytelnikom, aby czytając padli na kolana (w wyobraźni, oczywiście) i w tej niezbyt wygodnej na dłuższą metę pozycji powędrowali wraz ze mną po kamiennym lub betonowym bruku. Pomijając niejaki dyskomfort klęczenia na bruku, warto skupić swą uwagę tylko na samym jego skalno-betonowym tworzywie, co na szparach i szczelinach pomiędzy kostkami. Wbrew pozorom jest w takich miejscach wiele do oglądania!

Wybrukowane nawierzchnie ulic, placów i chodników – zwłaszcza tych, gdzie użyto nie tzw. kocich łbów (czyli otoczków, polnych kamieni po prostu) bądź mniej lub bardziej szlachetnych naturalnych materiałów skalnych typu bazalt czy granit, ale kostki betonowej wszelakich kształtów – są ponieważ przejawem tzw. betonozy, czyli wypierania zieleni z miejskich rynków i placów, jak również z ogrodów (w miejscach takich jak podjazdy, alejki i tarasy), na rzecz nieprzeziąkliwych i nie-życiowych kamienno-betonowych nawierzchni. Sformułowanie „nie-życiowych” używam w znaczeniu „pozbawionych życia”, bowiem tak na pierwszy rzut oka się wydaje. Kto jednak zdecydował się na użycie kostki do wyłożenia np. podjazdu przed garażem czy ścieżki w ogrodzie (ot, to taka moja „belka w oku”), bądź przemierza na piechotę brukowane chodniki lub parkowe alejki, ten wie, że zazwyczaj bardzo szybko po brukarzach natura robi swoje i gdzie tylko się da, zapelnia „zieleniną” próżnię szczelin pomiędzy kostkami.

W moim przypadku ważne oglądanie brukowych szczelin zaczęło się od rosnącej w nich zieleni, a w zasadzie od zastanawiania się, jak się jej pozbyć. Mam bowiem niejaki wrażenie, iż zdecydowana większość ludzi ma tak ukształtowany lub wyrobiony zmysł estetyki, że od wybrukowanej powierzchni oczekuje... hm, brukowości po prostu. Czyli jak spomiędzy kostek coś zielonego sterczy i sobie rośnie, to jakieś takie wrażenie bałaganu sprawia i odruchowa do wyrwania zachęca. Wiem, co piszę, bowiem co rusz sam się na takim myśleniu przyłapuję. Nie na dzisiejsze czasy jednak takie poglądy, bowiem przy klimatycznej katastrofie z każdego zielonego źdźbła lub listka w kamienno-betonowych miejskich (i nie tylko!) pustyniach powinniśmy się cieszyć, dbać, chuchać (byle nie za gorącym powietrzem) i podlewać. Ostatnio doszedłem do etapu, że na wiele gatunków roślin zarastających brukowe szczeliny zdarza mi się patrzeć przychylnie i prawie że aprobująco, ale wciąż równie liczna jest grupa roślin, która jakoś mi do bruku – dodam: w moim ogrodzie – nie pasuje.

Niedawno krążyłem sobie po wybrukowanej powierzchni podjazdu, zachodząc w głowę, jak to zrobić (a przy tym nie narobić się nadmiernie), aby wiele gatunków pozostawić, ale co niektóre wiechcie wyeliminować, kiedy moją uwagę zwróciły całkiem spore dziury i krater w piaszczysto-ziemistym wypełnieniu szczelin. Czyżby mrówki? To rzeczywiście najprostsze wytłumaczenie, bowiem wedle moich obserwacji mrówki uwielbiają budować mrowiska pod brukowaną powierzchnią chodników. Ale forma

i format dziur i kopczyków wydawał mi się zgoła odmienny, no i w otoczeniu takich ziemnych mrowisk zazwyczaj jednak spory ruch panuje, bowiem mrówki, jak to mrówki, uwijają się tu i tam, ale nie tym razem. Poczułem się więc chwilowo zwolniony z konieczności dalszego rozważania sposobów „odchwaszczania” betonowej kostki (ale tak, aby nie wszystko „odchwaszczyć”) i postanowiłem rozwikłać tożsamość zagadkowych kopaczy. Tym bardziej, że kątem oka zauważyłem jak coś podleciało w pobliżu jednej z dziurek, pokręciło się przez momencik, a potem do tejże dziury po prostu wlało. To było niczym wyzwanie, zaproszenie

nie do przyrodniczej wyprawy w nieznane i to bez konieczności zrobienia jednego nawet kroku, wystarczyło paść na kolana...

Sprawa okazała się nad wyraz prosta, a po czasie wręcz oczywista. Mieszkańcami szczelin pomiędzy betonowymi kostkami bruk okazały się błonkówki, w tym dzikie pszczoły. Dzikie pszczoły powszechnie kojarzą się z domkami bądź hotelami dla owadów, ale mimo skrzydeł i lotniczych umiejętności większość z nich to bardzo sprawni kopacze, dosłownie uskrzydleni górnicy. I bez względu na to, ile domków dla dzikich pszczół byśmy w ogrodach lub parkach nie porozwieszali, to i tak zrobimy mieszkaniowy prezent dosyć małej grupce gatunków – zdecydowana większość dzikich pszczół gniazduje w ziemi i nie skorzysta z hotelowo-domkowych „luksusów”. Kopaczami są zazwyczaj tzw. pszczoły samotne, a gniazda kopią generalnie samice, które same opiekują się gniazdem

i potomstwem, chociaż jeśli miejscówka jest dobra, to mogą powstawać swego rodzaju kolonie liczące nawet setki i tysiące „dziurek”. Są jednak i takie gatunki, które tworzą małe rodziny – społeczeństwa. Jedno jest pewne – te błonkówki, które wygrzebuja gniazda w ziemi, nie korzystają z wystawianych „dla nich” domków i hoteli, potrzebują zupełnie innych siedlisk, z odsłoniętą powierzchnią gleby.

Różne gatunki błonówek mają różne preferencje, co do miejsc (tereny płaskie, nachylone, wręcz strome skarpy) i rodzaju gleb, w których kopią. Ziemne gniazda mają od kilku do nawet kilkudziesięciu centymetrów głębokości, mogą być zamykane lub pozostawać cały czas otwarte; ich wylot może wieńczyć kopczyk ziemi, mini-krater, a w przypadku niektórych gatunków – swego rodzaju „murowany” komin. Tunele mogą być wykładane przez swych budowniczych kawałkami liści czy płatków kwiatów (np. murarka makowa „tapetuje” swe gniazda płatkami maków!). Możliwości jest wiele, ale zawsze na końcu znajduje się komora gniazdowa, w której troskliwa błonkówkowa mama gromadzi pokarm dla swego potomstwa, a później składa w takiej spiżarni-porodowce jaja. Oczywiście żaden z owadów kopaczy nie wybiera specjalnie wybrukowanych powierzchni do gniazdowania – czasem po prostu są to jedyne dostępne w okolicy miejsca pozbawione roślinności, z glebą, w której ci uskrzydleni górnicy mogą budować swe ziemne gniazda. Przy czym wielkość szczelin pomiędzy brukowymi kostkami bądź kamieniami oraz sposób ich łączenia warunkuje średnicę gniazda i zestaw gatunków, które w danym miejscu będą mogły się osiedlić.

Podziemne gniazda w szczelinach bruku budują również przedstawiciele rodziny grzebaczowatych, spokrewnionej z dzikimi pszczołami. Te żądłowki jako pokarm dla potomstwa gromadzą w gniazdach sparaliżowane jadem owady (dorośle lub gąsienice). Do grzebaczowatych zaliczają się widoczne na zdjęciach: czarno-żółty niestylak szerokopasek oraz osmyk (żółtawa „mordka” w „dziurce”). Odkąd poznałem te niezwykle owady i ich zwyczaje, zupełnie inaczej patrzę na bruk i jego utrzymanie, czego również Czytelnikom życzę! Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

O DZIUR(K)ACH W CHODNIKU...





Fot. Lukasz Grochala

NICZEGO NAM NIE BRAKUJE

Ostatnie szlify formy przed Mistrzostwami Świata w Turcji nabierali w Ustroniu reprezentanci Polski w amputfotbolu. Biało-czerwonych gościło Uzdrowsko Ustroń. Cieszy, że naszą miejscowość wybrał sztab i zawodnicy prezentujący tak wysoki poziom sportowy. Dodatkowo zapewniają, że na miejscu niczego im nie brakuje podczas wyjątkowo intensywnych przygotowań.

Historie życiowe zawodników reprezentujących nasz kraj w amputfotbolu są bardzo trudne, ale także niezwykle motywujące. Utrata ręki czy nogi stały się dla wielu z nich powodem do, jak twierdzą, zmiany swojego życia na lepsze. To także przykład ludzi, którzy akceptując swoją niepełnosprawność realizują się z powodzeniem w niezwykle przedsięwzięciach. Przykładem są m.in. sukcesy sportowe. Tych polskiej drużynie nie brakuje. W 2021 r. nasza reprezentacja zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Europy, a w tym roku bezapelacyjnie zwyciężyła w międzynarodowym turnieju Amp Futbol Cup. Warto nadmienić, że w Polsce rozgrywane są mecze Ekstraklasy, w której występuje 6 drużyn m.in. TSP Kuloodporni Bielsko-Biała. W listopadzie można będzie zobaczyć na własne oczy VI (finałowy) turniej PZU Amp Futbol Ekstraklasa organizowaną właśnie w Bielsku.

Zawodnicy reprezentacji Polski w amputfotbolu kulom się nie kłaniają, ale biorą je w swoje niezwykle silne ręce. Mocy w ostatni weekend nabierali w Ustroniu, gdzie przygotowują się do wielkiego turnieju mistrzostw świata. O zgrupowaniu kadry w Ustroniu opowiedział mi jej kierownik Artur Kurzawa.

Dlaczego wybraliście właśnie Ustroń?

Do odbycia reprezentacyjnych treningów szukamy mniejszych miejscowości, które są oddalone od wielkich aglomeracji. To w nich szlifujemy ostatnie elementy gry przed największymi turniejami. W Ustroniu mamy do tego znakomite warunki. W bardzo bliskiej odległości od obiektów uzdrowskich znajduje się stadion Kuźni Ustroń z rewelacyjną murawą, co trenerzy i zawodnicy bardzo sobie chwalą.

Co szczególnie spodobało Wam się na miejscu podczas zgrupowania?

Nie mamy prawa narzekać na zastane przez nas warunki stricte sportowe i te związane z bazą noclegową i strefą odnowy biologicznej. Codziennie korzystamy z tych dobrodziejstw, które mają kluczowe znaczenie dla budowania optymalnej formy na turniej finałowy mistrzostw świata. To miejsce jest o tyle komfortowe, że możemy skupić się wyłącznie na treningach, a między nimi odpocząć z racji bliskości hotelu. To jest bardzo istotna kwestia na kilka dni przed dużym turniejem. Pozwala to także zwiększać integrację chłopaków jak i całej drużyny. Naprawdę niczego nam tutaj nie brakuje. Jest to miejsce wyjątkowo urokliwe, do którego mam nadzieję amputfotbol jeszcze wróci.

Jak wygląda dzień treningowy podczas przygotowań w Ustroniu?

Dzień zaczynamy około godziny 8 rano wspólnym śniadaniem. Od razu dodam, że mamy zwyczajną sportową dietę pełną węglowodanów, aby zyskać siły do trenowania. Godzinę później zawodnicy udają się na odprawę, gdzie na tym obecnym etapie przygotowań do turnieju analizują grę grupowych rywali. Los chciał, że zagramy z bardzo wymagającymi przeciwnikami: Hiszpanią, Uzbekistanem i Tanzanią. Bezpośrednio po odprawie udajemy się na trening na boisko Kuźni, gdzie spędzamy dwie godziny. Nasz trening znacząco nie różni się od typowego piłkarskiego. Na tę chwilę kładziemy szczególny nacisk na stałe fragmenty gry i pracujemy nad jeszcze lepszym zgraniem zespołu. Po treningu mamy obiad, a po nim np. sesję zdjęciową do materiałów promocyjnych. Następnie bierzemy udział w kolejnym treningu, który jest już troszkę krótszy. Jeśli chodzi o odnowę biologiczną, to korzystamy z basenu solankowego. Jeden z zawodników był również w kriokomorze. W czasie ulewnego deszczu przeprowadziliśmy ćwiczenia motoryczne na siłowni. Na koniec dnia jemy razem kolację, przeprowadzamy ostatnią odprawę, po której wszyscy udają się do swoich łóżek. Jest to naprawdę wyjątkowo intensywny czas przygotowań.

Dla naszych zawodników Ustroń jest przedostatnim przystankiem przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Turcji. Końcem września odbędzie się jeszcze zgrupowanie w Kleszczowie i 28 września biało-czerwoni wylatują do Stambułu po, miejmy nadzieję, kolejny sukces.

Mateusz Bieleśz



Fot. Lukasz Grochala

34/2022/4/R

ZAPISY DO SZKÓŁKI TENISOWEJ

Zapraszamy
DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH

Hala Tenisowa
Ustroń, ul. Sportowa 5
więcej informacji:
501 532 832

PERŁA

USTRON KORT KAWOVI

KLUB TENISOWY "B. Rubini" USTRON



Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY – USTRON. 33-854-53-98.

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, (33) 854-22-57. www.komandor.pl

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnowianie schodów. 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Usługi stolarskie, meble z drewna do wnętrz, altanki, wiaty, domki narzędziowe, meble ogrodowe, domki dla dzieci, place zabaw i inne, www.swiatzdrewna.pl 513-263-338

Mobilne usługi fryzjerskie u Kasi. Zadzwoń-przyjadę! 505-152-958.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Pokój do wynajęcia. 530-977-216.

Sprzedam piec konwekcyjny do gastronomi oraz sypialnię antyk, tel. 516-143-116.

„EKSPLOZJA KOLORÓW” 28 SIERPNIĄ GODZ. 10.00 - 16.00 USTROŃ – CZANTORIA

godz. 10-15	Plener malarski
godz. 10-16	Kiermasz Twórców Regionalnych
godz. 10-16	Gry i zabawy z animatorem
godz. 11-14	Warsztaty rękodzielnicze: dekorowanie pierników - robaki z łąki
godz. 11-15	Malowanie twarzy, balonowe zoo
godz. 11-13	Warsztaty akrobatyczne i parkour „GoJump”
godz. 11-16	Warsztaty kreatywne dla dzieci „Łapacz snów”
godz. 11-13.30	Pokaz karate w wykonaniu Elizy Gawel - medalistki ME w karate olimpijskim
godz. 11.30-14	Warsztaty z Elizą Gawel- medalistką ME w karate olimpijskim
godz. 13-13.10	Pokaz akrobatyczny i parkour „GoJump”
godz. 13.15-16	Warsztaty akrobatyczne i parkour „GoJump”

UDZIAŁ W IMPREZACH JEST BEZPŁATNY

DYŻURY APTEK

Dyżur sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-18.00

Apteki dyżurujące w niedzielę i święta:

27.08 Centrum	ul. Daszyńskiego 8	33 854-57-76
28.08 Centrum	ul. Daszyńskiego 8	33 854-57-76

APTEKA czynna 24 h znajduje się w Cieszynie na ul. Bobreckiej 27 (obok Kauflandu) „PRIMA”, tel. 33 858-27-65.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 1.07-31.08 Wystawa malarstwa Moniki Ślósarczyk i rzeźby Sylwestra Chłodzińskiego, Galeria Rynek
- 8.07-31.08 Wystawa z okazji 65-lecia nadania Ustroniowi praw miejskich pt. „Ustroń w czasach PRL-u”, Muzeum Ustrońskie
- 18.07-30.09 Wystawa „Modelarski świat marzeń”, Muzeum Ustrońskie
- 26-28.08 3. Ustroń Tango Open Air Festival 2022 (impreza biletowana)
- 27.08 godz. 11.00 Warsztaty rękodzielnicze z KL Czantoria: piernikowe grzechotki, Górna Stacja KL „Czantoria”
- 27.08 godz. 12.00 Święto Baraniny, Rynek, szczegóły str. 7
- 27.08 godz. 14.00 2 Eko Fest Hermanicach, boisko w Hermanicach
- 27.08 godz. 18.00 Koncert zespołu Cuarteto ReTango!, Amfiteatr (impreza biletowana)
- 27.08 godz. 21.00 „Kino na szczycie”, seans filmu: „W deszczowy dzień w Nowym Yorku”, Górna Stacja KL Poniewiec
- 27.08 godz. 21.00 Nocny motocyklowy wyjazd na Równicę
- 28-30.08 III edycja Letniej Szkoły Duchowości Chrześcijańskiej w Hermanicach, szczegóły str. 2
- 28.08 godz. 10-16 Festiwal Kolorów „Eksplozja Kolorów”, Górna Stacja KL „Czantoria”, szczegóły obok.
- 28.08 godz. 9-13 Skarby Stela - Targi Staroci, targowisko miejskie
- 3.09 godz. 21.00 „Kino na szczycie”, seans filmu: „Na noże”, Górna Stacja KL Poniewiec Mała Czantoria
- 6.09 godz. 17.00 Spotkanie mieszkańców Hermanic, pod wiatą za kościołem OO. Dominikanów przy ul. Dominikańskiej 14

USTROŃSKA

10 lat temu - 23.08.2012 r.

ŚLONECZNE ŚWIĘTO PŁONÓW

Niektórzy obrzęd, odprowadzany przed nimi na scenie, uznają za świąteczny. Ci słuchają słów pieśni, wykonywanych przez Estradę Ludową „Czantoria”, w skupieniu i z uwagą. Dla innych obrzęd dożynkowy jest raczej przedstawiany, odgrywany, przypominany mieszkańcom i turystom jako ciekawostka ubarwiająca koniec wakacji. Niezależnie od odczucia, wszyscy wiedzą, że to wyjątkowy dzień i przychodzą najpierw do amfiteatru, potem do parku kuracyjnego, żeby uczcić go – każdy na swój sposób.

CNOTY NARODOWE

15 sierpnia odbyły się uroczystości religijne i państwowe. Uroczystość wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się w kościele pw. św. Klemensa, tam również rozpoczęto obchody Dnia Wojska Polskiego w naszym mieście. Msze sprawował ks. Antoni Sapota, który na wstępie powitał postać Czesława Gluzę, burmistrza Ireneusza Szarca, wiceprzewodniczącą Rady Miasta Marzenę Szczotkę, zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, kombatanów, poczty sztandarowe, wiernych. Kazanie wygłosił ks. Adam Łomozik.

WPADLI W WIR

14 Autowir chciałbym zadekować zmarłemu Andrzejowi Kieconiowi. Od początku pomagał nam robić tę imprezę, a dziś też chyba był z nami, bo początkowo z powodu deszczu chcieliśmy zawody odwołać, jednak po południu się wypogodziło, był suchusienki asfalt, więc to chyba był sygnał od Andrzeja. Zawsze nam kibicował, był bezinteresownie oddany – mówi organizator Autowiru Zygmunt Molin.

Wybrała: (Isz)

**OPRÓŻNIANIE
SZAMB
I OSADNIKÓW**
881-40-40-50



CYFROWA TYLKO ZA 2 ZŁ

Zapraszamy do zakupu cyfrowego wydania Gazety Ustrońskiej, które kosztuje 2 zł za numer. Czytelnicy, którzy zdecydowali się na tę formę lektury, znajdują kolejne numery w swojej skrzynce mailowej w czwartek z samego rana. E-gazeta może być też świetnym prezentem dla kogoś bliskiego, kto wyjechał za granicę np. do pracy. Aby kupić cyfrową Gazetę Ustrońską (10 numerów za 20 zł) wystarczy wysłać maila do redakcji: gazeta@ustron.pl



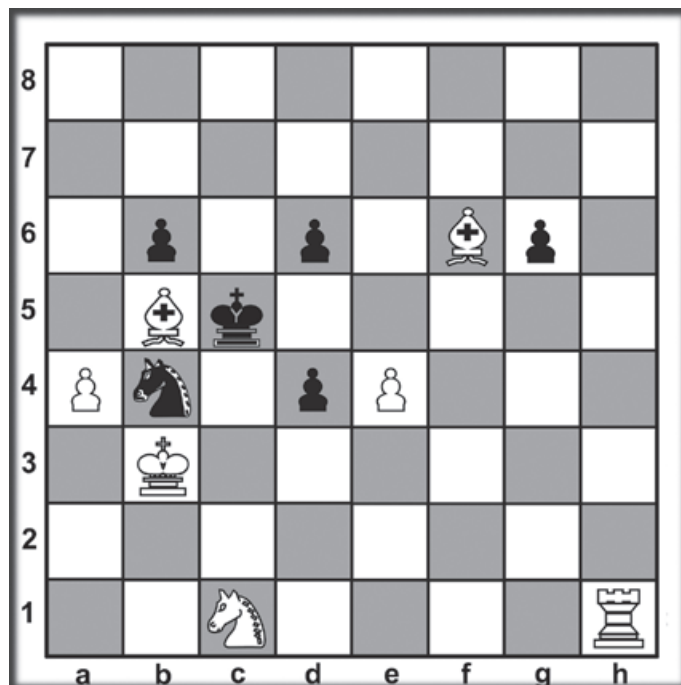
Nie taki dawny Ustron, 2014 r.

Fot. W. Suchta

KĄCIK SZACHOWY MOKATE

A Family Business

Mokate pobudza myślenie!



Mat w dwóch posunięciach.

W. Suchta

Rozwiązanie z GU nr 32: G f6

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

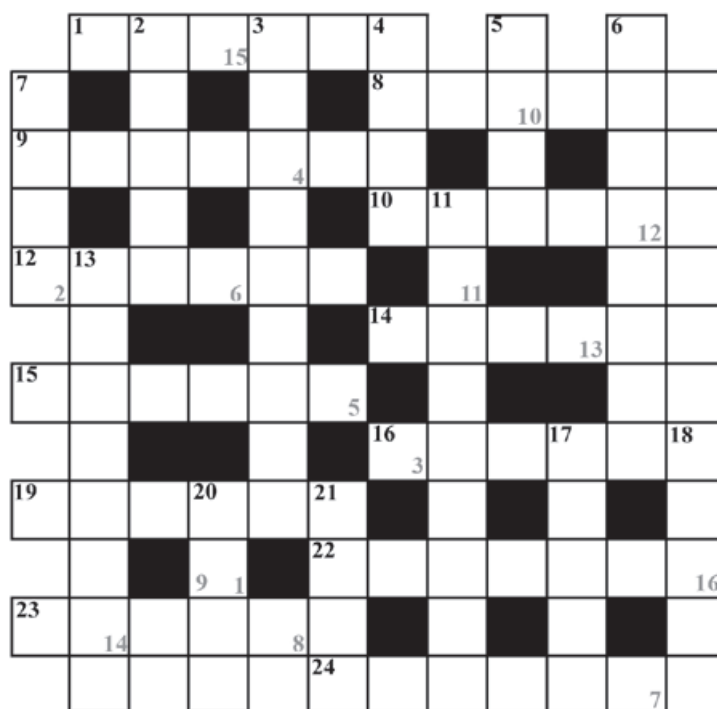
POZIOMO: 1) może być z chrzanem, 8) kasjerka ją wydaje, 9) rodacy za granicą, 10) polski transatlantyk, który pływał do Ameryki 12) opaska ze szlachetnymi kamieniami, 14) sypialnia w dworcu, 15) policja po angielsku, 16) malutka gmina we Francji (departament Gers), 19) roślina pastewna, 22) epos grecki przypisywany Homerowi, 23) mieszka nad Tamizą, 24) kusi do złego postępu.

PIONOWO: 2) sąsiadka Szkocji, 3) pomysł-projekt, 4) koń czystej krwi, 5) klujący chwast, 6) śródmieście, 7) dno naczynia, 11) mityczny zaginiony ląd, 13) wyniki mnożenia, 17) czarna z zagonu, 18) otula szyję, 20) pełna do wzięcia w pokerze, 21) jakościowo lepszy od węgla.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 2 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 32

MIASTO UZDROWISKO



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: * **Mikołaj Gaffke** z Ustronia, ul. Skoczowska. Zwycięzcę zapraszamy po nagrodę do naszej redakcji.



Samotna partia Michała Niesyta z mistrzem Anandem.

REMIS Z MISTRZEM

(cd. ze str. 1)

15. Nazar Sokhor, 61. Mesut Ulger, 68. Michał Niesyt. W Turnieju Open C dla zawodników z rank. FIDE ≤1550 i bez rank. FIDE rywalizowało 236 zawodników, ustroniacy na miejscach: 4. Maja Nieckarz, 5. Krzysztof Niemczyk, 112. Jakub Kałuża; 135. Wojciech Kondziela; 142. Karolina Myrmus, 144. Patryk Piec, 192. Nikola Herezy, 232. Dawid Marekwica. Dla najmłodszych były turnieje: Open E (dla juniorów do 12 lat) – 42 zawodników, miejsca ustroniaków: 30. Blanka Niemczyk, 42. Elena Juchniewicz; Open F (dla juniorów do 10 lat) – 30. Wiktor Niemczyk, 42. Kazimierz Mokrysz. Oprócz wymienionych rozegrano Turniej Open D (zawodnicy 55 lat i powyżej), ale w tej grupie wiekowej najwyraźniej brakuje w naszym mieście szachistów. Może wnuki namówią dziadków albo babcie i połączą pokolenia.

Już po oficjalnym zakończeniu, ale jeszcze w ramach festiwalu rozegrano In-

dywidualne oraz Drużynowe Mistrzostwa Śląska Juniorów w szachach szybkich (22 i 23 sierpnia). W kat. dziewcząt do lat 12 Blanka Niemczyk była 12., a w kat. chłopców do lat 12 4. był Nazar Sokhor, 5. Michał Niesyt, 14. Jakub Kałuża. W kat. D14 wygrała Maja Nieckarz, Krolina Myrmus była 5., a Nikola Herezy 8. W C14 Krzysztof Niemczyk był 18. W C16 Bartosz Goszyk był 9.

Wszyscy wymienieni powyżej mieszkańcy Ustronia, uczniowie ustronskich szkół są zawodnikami Stowarzyszenia Szachowego „Olimpia” Goleśzów (z wyjątkiem E. Juchniewicz).

Spektakularnymi wydarzeniami festiwalu są symultany z mistrzami świata rozgrywane w ramach festiwalu „Szachy w Ustroniu łączą pokolenia”. Pierwsza z Karpowem w 2020 roku odbyła się w sali sesyjnej ratusza, ubiegłoroczną z Kasparowem i tegoroczną z Anandem zorganizowano w hotelu „Belweder” na

Zawodziu. W symultanie 2022 wzięło udział 25 zaproszonych szachistów, wśród których tradycyjnie znaleźli się biznesmeni, ludzie z kręgów władzy, działacze, ale także młodzież. Ustroń reprezentował prezes Mokate Adam Mokrysz, sekretarz miasta Ireneusz Staniek – obaj panowie grali z wszystkimi trzema mistrzami, Igor Kowalczyk – biznesmen (uczestnik dwóch symultan) oraz uczeń Szkoły Podstawowej nr 1, zawodnik „Olimpii” Michał Niesyt, który zwierzył się po wydarzeniu, że nie miał jeszcze okazji grać z arcymistrzem i nie miał też okazji grać symultany. Bardzo mu zależało, żeby przetrwać przynajmniej 20 ruchów, ale okazało się, że do momentu poddania partii przez mistrza świata wykonał ich ponad 60. Michał był trochę zmartwiony, że pod koniec partii nie mógł zapisywać ruchów, bo mistrz trochę go popędzał, jest wszak znany z szybkiego myślenia. Symultana trwała prawie 4 godziny, mimo klimatyzacji było duszno, ale co się dziwić, skoro głowy 25 uczestników pracowały na najwyższych obrotach. Po 2 godzinach powoli zaczęli odchodzić od stołów pojedynczy szachiści, po 3 godzinach rozgrywka toczyła się tylko na kilku szachownicach, a po niemal 4 godzinach na placu boju został Michał Niesyt. Był zaskoczony, gdy mistrz świata poddał partię, a jeszcze bardziej zdziwiło go to, że nikt oprócz niego już nie grał. Michał był jednym z czterech zawodników, którzy zremisowali z Anandem. XV mistrz świata jedną partię przegrał, a pokonał go Krzysztof Orzechowski, były zawodnik, wiceprezes klubu Pionier z Jastrzębia.

14 federacji, 1000 zawodników z 13 krajów, z których najdalszym był Singapur, i XV Mistrz Świata Viswanathanem Anand, dopiero co wybrany wiceprezesem Światowej Federacji Szachowej (FIDE), który przybył do Ustronia, żeby zagrać w szachy i udekorować zwycięzców turniejów festiwalu. Ustroń letnią stolicą szachów. Tekst i foto: **Monika Niemiec**



Adam Mokrysz.



Ireneusz Staniek.



Igor Kowalczyk.

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl / Nakład: 1200 egzemplarzy / Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: <http://gazeta.odo.ustron.pl> / Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA” Sp. z o.o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyń, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **22.08.2022 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **29.08.2022 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep (dawna Savia), Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Lewiatan Manhattan, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi, Zabka obok Janeczki.